

GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY

Sanktuarium Diecezji Opolskiej





GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY

Sanktuarium Diecezji Opolskiej



WYDAWNICTWO ŚW. KRZYŻA ● OPOLE

Album wydano staraniem Kurii Diecezjalnej w Opolu
Wydanie III poprawione

Tekst: ks. Andrzej Hanich

Zdjęcia: Adam Bujak

oraz

ks. Piotr Maniurka: s. 12, 27, 46, 47, 89, 101, 107

Arturo Mari: s. 42, 43, 96, 98, 100, 102, 103, 106, 108-111, 115, 117

E. Felici: s. 101

Roman Kwaśniewski: s. 90

Marek Maruszak: s. 91, 97

Jerzy Rejdak: s. 120

Ireneusz Żółtowski: s. 99

Archiwum Kurii i OO. Franciszkanów: s. 14, 35, 37, 38, 40, 53

Mapy: ks. Andrzej Hanich: s. 44, 63, 65

Opracowanie graficzne: ks. Piotr Maniurka

Opracowanie techniczne: Małgorzata Radzimska

ISBN 83-85025-51-0

WYDAWNICTWO ŚW. KRZYŻA — OPOLE 1993

Spis treści

Przedmowa	7	Pielgrzymka ministrantów	80
Święta góra ziemi śląskiej	9	Pielgrzymka młodzieży żeńskiej	80
Z kart historii	11	Pielgrzymki studentów i młodzieży	80
1. W archidiecezji wrocławskiej	11	Pielgrzymka głuchoniemych	82
2. W diecezji opolskiej	31	Pielgrzymka niewidomych	82
Opis sanktuarium	44	Pielgrzymka dzieci	82
1. Bazylika Św. Anny	45	Pielgrzymka księży	82
2. Św. Anna Samotrzecia	46	Pielgrzymka sióstr zakonnych	83
3. Rajski plac	48	Pielgrzymka chórów kościelnych	83
4. Grota Lurdzka	49	Pielgrzymka ludności cygańskiej — Ludu Romów	83
5. Kalwaria	50	Pielgrzymka chorych	83
6. Dom pielgrzyma	50	3. Indywidualni pielgrzymi	84
7. Klasztor franciszkanów	50	Największa pielgrzymka — z Ojcem Świętym Janem Pawłem II	89
Rodzaje pielgrzymowania	53	Homilia Ojca Świętego podczas Nieszporów Maryjnych na Górze Świętej Anny w dniu 21 czerwca 1983 r.	113
1. Uroczystości ponaddiecezjalne	56	Spotkanie Jana Pawła II z franciszkanami w bazylice Św. Anny	121
Uroczystość ku czci św. Anny	56	Jan Paweł II do pielgrzymów z okazji 500-lecia sanktuarium w 1980 r.	124
Odpusty wielkie	58		
Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego	60		
Uroczystości: Wniebowzięcia NMP i Aniołów Stróżów	65		
Odpusty małe	75		
2. Uroczystości diecezjalne	77		
Pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców	77		



Przedmowa

Na świecie jest wiele miejsc pielgrzymkowych. Te święte miejsca, gdzie człowiek przychodzi na szczególne spotkanie z Bogiem, przypominają nam, że jesteśmy ludem pielgrzymującym do wspólnego Domu Ojca. Jesteśmy bowiem Kościołem, który wciąż jest «w drodze».

Takim świętym miejscem na Śląsku, w którym «bije serce Ludu Bożego tej Ziemi», była i jest ciągle Góra Św. Anny. W sanktuarium na tej górze doznaje szczególnej czci święta Anna Samotrzecia, która jednym ramieniem podtrzymuje swojego Wnuka — Chrystusa, a drugim swoją Córkę — Maryję. Od 500 lat św. Anna jest symbolem łączności pokoleń i miłości rodzinnej, jest wsparciem dla ludzi w chwilach nawet najtrudniejszych. «Niech się co chce ze mną dzieje, w Tobie, święta Anno, mam nadzieję» — śpiewa od wieków lud śląski podążający w licznych pielgrzymkach do swojej ukochanej Patronki.

Góra Św. Anny jest celem licznych pielgrzymek indywidualnych, rodzinnych, parafialnych i diecezjalnych. Ponadto jest ona ważnym centrum formacyjnym diecezji opolskiej, o czym świadczą różnego rodzaju rekolekcje, dni skupienia i konferencje, organizowane tu rokrocznie dla poszczególnych grup, stanów i zawodów.

Oddziaływanie Góry Św. Anny wykracza coraz bardziej poza granice diecezji, Śląska, a nawet Polski.

Najważniejszym i najpiękniejszym dniem, jaki przeżyła ta Święta Góra i ponad milionowa rzesza obecnych tu pielgrzymów, był dzień 21 czerwca 1983 r., dzień pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II, który w godzinach popołudniowych, podczas Nieszporów Maryjnych, dokonał uroczystej koronacji obrazu Matki Bożej Opolskiej.

To wyjątkowe i historyczne wydarzenie sprzed dziesięciu lat pragnie utrwalić niniejszy album, który, oprócz zdjęć i krótkiego zarysu dziejów sanktuarium, zawiera również tekst wygłoszonej wówczas przez Papieża homilii.

Bardzo serdecznie dziękuję Twórcom albumu i Wszystkim, którzy przyczynili się do jego trzeciego, poprawionego wydania.

Niech przewodnik ten zapozna Czytelników z bogatą historią tego świętego miejsca Ziemi Opolskiej i pozwoli bardziej ukochać ten ważny ośrodek życia religijnego diecezji. Ponadto album ten niech będzie diecezjalnym dowodem wdzięczności dla stróżów tego sanktuarium — Ojców Franciszkanów, którzy od kilku wieków strzegą katolickiej tradycji i mowy Ojców, integrując w duchu chrześcijańskiego braterstwa różnorodne rzesze pielgrzymów.

Opole, 1 stycznia 1993 r.

+ Alfons Nossol
biskup opolski



Święta góra ziemi śląskiej

Przy dobrej pogodzie widać ją ze wszystkich stron: z odległych o kilkadziesiąt kilometrów Gliwic i Opola, a nawet z wieży Jasnej Góry i zza czeskiej granicy.

Góra Św. Anny, zwana też Górą Chełmową lub Chełmską, wygląda z daleka jak majestatyczna kopuła wieńcząca długi szereg ciągnących się ze wschodu na zachód stożków Masywu Chełmskiego, który powstał w wyniku działalności wulkanicznej przed milionami lat.

Wyrasta ona na wysokość 410 m pośrodku nizinnego krajobrazu Śląska Opolskiego i jako centralny punkt diecezji opolskiej, niczym zwornik, łączy wszystkie jej części: «Boże strony», jak nazywano — z uwagi na urodzajne gleby — ziemie w dorzeczu Odry: raciborską, kozielską, krapkowicką, opolską, prudnicką, nyską, otmuchowską, niejako uzupełnione na północy o mniej urodzajne ziemie i lasy oleskie i kluczborskie oraz położone na wschodzie węglowe rubieże Zabrza, Gliwic i Bytomia.

Z tej urzekająco pięknej góry, porośniętej gęstym lasem, mieniącym się o każdej porze roku innymi kolorami, pełnej malowniczych jarów, parowów i dolin, rozciąga się równie piękna panorama całej okolicy.

Widać stąd płynącą opodal Odrę i okalającą wzniesienie rozległą szachownicę urodzajnych pól, i wieniec — bardzo już uciążliwych dla środowiska — wielkich zakładów przemysłowych Kędzierzyna, Blachowni, Strzelca Opolskich i Zdieszowic spowitych kłębami dymu, pary i ognistych wyziewów.

Może niezwykle piękno tej góry, może niepotykana gdzie indziej fauna, flora i rozmaite osobliwości przyrody nieożywionej, powstałe w wyniku erupcji wulkanu, sprawiły, że od najdawniejszych czasów ludzie otaczali tę górę czcią.

Wydaje się, iż w zamierzchłych czasach stała tu pogańska świątynia. W średniowieczu odbierał tu cześć patron rycerzy św. Jerzy, od którego Góra Chełmska przyjęła przez jakiś czas nazwę Góry Św. Jerzego. Od momentu, kiedy przed pięciu wiekami na jej szczycie stanął kościół pod wezwaniem św. Anny, góra z czasem nie tylko zmieniła oficjalną nazwę na Góra Św. Anny, ale stała się dla mieszkańców Górnego Śląska i okolic przygranicznym najbardziej ulubionym miejscem pątniczym.

Rokrocznie od pięciu stuleci podążają pielgrzymi na Świętą Annę, bo tak swojsko i ciepło nazywają górę, do sanktuarium Chrystusowej Babci, i przynoszą św. Annie wszystko, co kołacze się w człowieczym sercu: radość i ból, prośbę i dziękczynienie, a także tęsknotę i krzyk milczenia. I wołają: «Niech się co chce ze mną dzieje, w Tobie święta Anno, mam nadzieję».

Przychodzą tutaj ludzie pojedynczo i zorganizowanymi grupami, całe rodziny i wspólnoty parafialne w rozśpiewanym pielgrzymowaniu. Przychodzą od pokoleń niezmiennie, w ciągu jakże zmiennych i dramatycznych losów tej ziemi, aby w pokucie pielgrzymiego trudu, na modlitwie w zaciszu bazyliki Św. Anny, w obchodach kaplic kalwaryjskich, w urzeczeniu dostojenstwem góry, wśród piękna krajobrazu, skłaniającego człowieka ku Bogu, odnowić się wewnętrznie do życia bardziej jeszcze chrześcijańskiego.

Albowiem dla ludu mieszkającego na śląskiej ziemi Góra Św. Anny, «pokuty łzami uklejona» (ks. N. Bończyk), stała się tym, czym Jasna Góra dla wszystkich Polaków — najcenniejszym klejnotem tej ziemi i symbolem własnej tożsamości, symbolem wiary i przetrwania, zachowania tradycji i mowy przodków, symbolem Śląska.



*W sercu zraniony,
W duszy zgębiony
Przyszedłem tu znów po pociechę.
Tak jak stroskane
ptaszę zbłąkane
Do gniazdka się tuli pod strzechę.*

*Krocie pątników,
Kalek, grzeszników
Przedemną już tu modliły.
Przez matkę Annę
I Matkę-Pannę
Zyskały tu spokój i siły.*

*Bo prośby wiary
Z duchem ofiary
I łzami pokuty serdecznej.
Zawsze zyskają,
Czego szukają:
Pociechy doczesnej i wiecznej.*

*Łzy i westchnienia
Niebios sklepienia
Cudowną drabiną sięgają;
Po niej ku ziemi
Z czary złotymi
Anioły się boże spuszczaają.*

*Jednych kroplami,
Drugich strugami
Niebieskiej słodyczy częstują.
Biorąc za miarę
Miłość i wiarę
Tych, którzy ku górze wstępują.*

*Śród bożych dzieci
Stawam raz trzeci
I ja na tej górze znękany.
Bólem złudzenia,
Niepowodzenia,
By w duszy wygoić znów rany.*

*Patronki tego
Miejsca świętego,
Przed wami upadam w ufności,
Że duszne zdrowie
Całkiem odnowię,
Wykraśnieję w światłej młodości.*

*O Matko Anno,
I Matko-Panno
Co nad ludem śląskim czuwacie.
Już całe wieki
Wszak swej opieki
Mnie darmo wyglądać nie dacie?*

Na Górze Św. Anny, ks. Konstanty Damrot
(1841—1895)

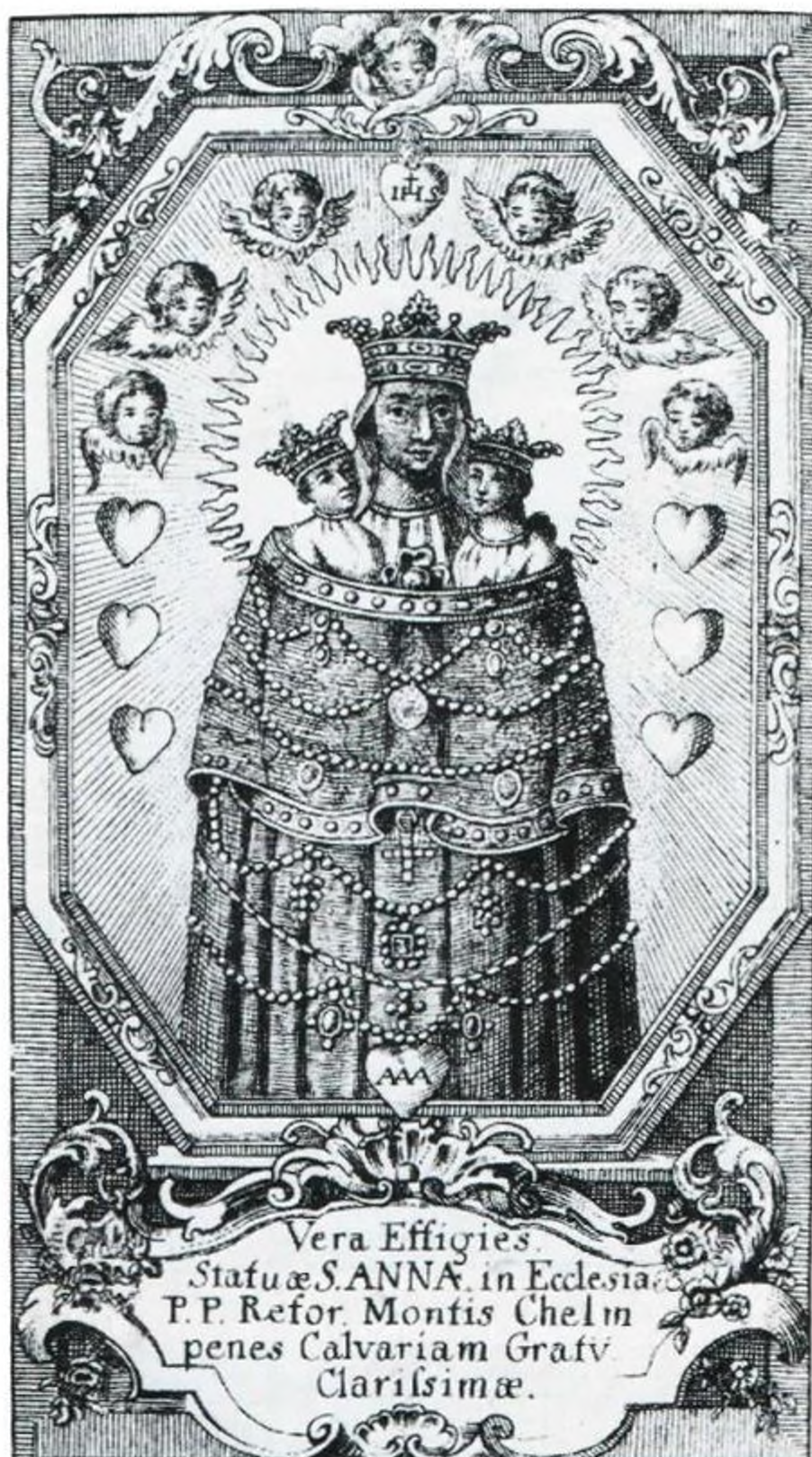
Z kart historii

W dziejach sanktuarium na Górze Św. Anny rok 1945 był datą graniczną, zmieniającą nie tylko podległość państwową, ale i przynależność diecezjalną tego miejsca. Do 1945 r. znajdowało się bowiem w ramach dawnej archidiecezji wrocławskiej, a od 1945 r. — w obrębie nowo utworzonej najpierw administracji apostolskiej w Opolu, a później diecezji opolskiej.

1. W archidiecezji wrocławskiej — do 1945 r.

Choć na Górę Św. Anny pielgrzymowano zapewne już w zamierzchłych czasach, to miejsce to zaczęło silniej przyciągać pielgrzy-

mów od zapoczątkowania tam kultu św. Anny w początkach XVI wieku. Na podstawie źródeł historycznych możemy bowiem stwierdzić, że niewielki kościółek św. Anny istniał tam już przed rokiem 1516. Wynika to z dokumentu fundacyjnego klasztoru franciszkanów na Górze Św. Anny z dnia 9 lutego 1657 r. Jest w nim mowa o innym dokumencie z dnia 25 czerwca 1516 r. podpisanym przez biskupa wrocławskiego Jana Turzo, którego mocą właściciel Poręby, Mikołaj Strzała, przekazał kościół św. Anny na Górze Chełmskiej opiece duszpasterskiej każdorazowego proboszcza parafii w Leśnicy. Fundatorami kościoła byli najprawdopodobniej jego poprzednicy Krzysztof Strzała i jego syn Krystek, o których skądinąd wiadomo, że około



Wizerunek św. Anny Samotrzeciej z najstarszej Książki Kalwaryjskiej z końca XVIII wieku

1480 r. zaciągali duże pożyczki, pozwalające podjąć tak wielkie dzieło, jakim była budowa kościoła. Przyjmuje się więc, że w tym właśnie roku rozpoczęto budowę przyszłego sanktuarium.

Pierwotnie była tam czczona figurka przedstawiająca św. Annę w pozycji siedzącej z Maryją na lewym ręku i Dzieciątkiem Jezus opierającym się o jej kolana. Jednakże jej losy są nieznane. Z roku 1775 pochodzi ostatnia wzmianka o tej figurce.

Obecnie zaś czczona, piętnastowieczna, gotycka figurka świętej Anny Samotrzeciej — trzymającej na prawym ramieniu Dziecię Jezus, a na lewym — Jego Matkę, Maryję — jest nieznanego pochodzenia. Znalazła się ona na Górze z początkiem XVII w., wraz z umieszczonymi w niej relikwiami św. Anny, za sprawą baronowej Anny Kochcickiej z Ujazdu. Relikwie te — jak podaje sanktuaryjna tradycja — mieli przywieźć krzyżowcy z Kon-

stantynopola do klasztoru w Ville koło Lyonu, skąd książę saski Jerzy sprowadził je i podarował z kolei swojemu przyjacielowi Zygmuntowi Małtyc ze Śląska w 1504 r. Po prawie stu latach, około 1600 r., relikwie stały się własnością wspomnianej już Anny Marii Kochcickiej z domu Małtyc, której małżonek Mikołaj był starostą położonego niedaleko Świętej Anny, Ujazdu. Po śmierci żony, zgodnie z jej życzeniem, przekazał on statuetkę św. Anny Samotrzeciej z umieszczonymi w niej relikwiami do publicznej czci na Górze Chełmowej. Uroczyste procesjonalne przeniesienie (translacja) figurki z relikwiami na szczyt Chełmu, jakie nastąpiło między rokiem 1611 a 1630 (Mikołaj Kochcicki zmarł w 1630) przyczyniło się bardzo do ożywienia kultu św. Anny na tym miejscu. Świadczą o tym liczne cuda, jakie odnotowuje najstarsza kronika klasztoru. Na rozszerzenie się zaś tego kultu na terenie Górnego Śląska miały wpływ ponadto fundacja klasztoru i patronat nad sanktuarium wywodzącego się spod Wielunia, a osiadłego w pobliżu Chełmu rodu Gaszynów oraz duszpasterska działalność franciszkanów sprowadzonych na Górę.

W 1631 r. właścicielem Poręby, a więc także i Góry Chełmowej, został hrabia Melchior Ferdynand Gaszyna. Wkrótce też pod-



Hrabia Melchior Gaszyna, fundator klasztoru i kalwarii na Górze Św. Anny

jął on wysiłki, aby sprowadzić tutaj franciszkanów — zakon oddany pracy duszpasterkiej wśród ludu. Wielokrotne zabiegi o sprowadzenie franciszkanów z Krakowa okazały się bezskuteczne. Dopiero konieczność sprawiła, że przystali na propozycję hr. M. Gaszyny. Otóż, centrum rodzącego się naówczas w klasztorach franciszkańskich w Polsce ruchu reformackiego stał się nieduży klasztor w Gliwicach, gdzie zaczęli się osiedlać coraz liczniejsi zwolennicy bardziej surowej, odnowionej reguły zakonnej, z czasem nazwani reformatami. Doskwierająca im coraz bardziej ciasnota miejsca w klasztorze gliwickim sprawiła, iż przyjęli oni przedstawioną im w ofercie Górę Chełm jako miejsce fundacji nowego klasztoru. Początkowo ojcowie i bracia zamieszkali przy kościele Najświętszej Maryi Panny w Leśnicy z czasem przenosząc się do wybudowanego przez hr. M. Gaszynę na szczycie wzgórza drewnianego klasztoru. Akt darowania im przez fundatora Góry Chełmowej został zatwierdzony 16 czerwca 1657 r. przez króla polskiego Jana Kazimierza, który, uchodząc z ogarniętego wówczas „potopem szwedzkim“ kraju, znalazł schronienie na Opolszczyźnie.

Charakterystyczną cechą obfitującego w zawieruchy wojenne XVII wieku stały się na ziemiach polskich kalwarie Męki Pańskiej, będące wyrazem kultu cierpiącego Jezusa. Najslawniejsza była Droga Krzyżowa w Kal-



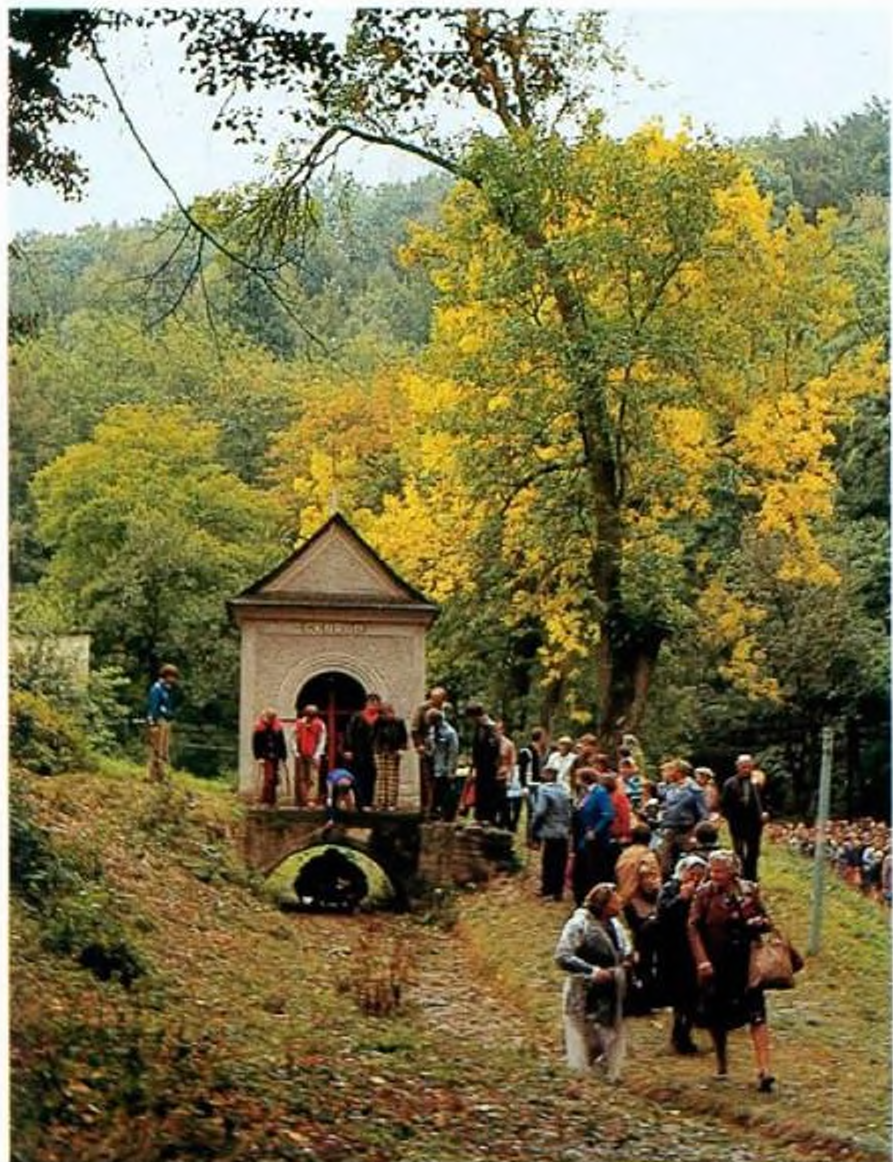
Szkic klasztoru i kalwarii z 1768 r.

warii Zebrzydowskiej pod Krakowem. Wzoruując się na niej hr. Melchior Gaszyna powziął decyzję wybudowania podobnej kalwarii na stokach Góry Chełmowej. Dostrzegł bowiem tutaj topograficzne podobieństwo do jerozolimskiej Drogi Krzyżowej Chrystusa Pana.

Zamierzenie Melchiora zrealizował jednak dopiero jego spadkobierca, bratanek Adam Jerzy Gaszyna, który spełniając testamentarną wolę swego stryja rozpoczął w 1700 r. — za zezwoleniem biskupa wrocławskiego — budowę „Nowej Jerozolimy“, czyli kaplic kalwaryjskich, imitujących jerozolimską Drogę Męki Pańskiej. Pracami kierował opolski architekt, włoskiego pochodzenia, Domenico Signo. W ciągu dziesięciu lat zbudowano 3 duże i 30 mniejszych kaplic.

Po zakończeniu prac w 1709 r. wyłonił się jednak niespodziewany problem. Nikt nie chciał podjąć się zarządzania kalwarią — ani franciszkanie, ani proboszcz z Leśnicy. Przez 54 lata annogórska kalwaria pozostawała bez opiekuna ulegając w tym czasie poważnej dewastacji.

Długoletnie wzbranianie się franciszkanów przed przyjęciem zaoferowanej im organizacji



nabożeństw kalwaryjskich wynikało z braku wystarczającej liczby zakonników oraz środków, jakie wiązały się z należyтым funkcjonowaniem i konserwacją wielu kaplic kalwaryjskich. Dopiero z chwilą zajęcia Śląska przez Prusy w 1742 r. i wydania przez króla Fryderyka II w latach 1754 i 1764 zakazów pielgrzymowania ze Śląska za granicę, tzn. głównie do Częstochowy i Kalwarii Zebrzydowskiej, musieli i franciszkanie z Góry Św. Anny zmienić swoje stanowisko. Zważył na ich decyzji wzgląd duszpasterski i troska o dobro duchowe wiernych.

I tak w 1764 r., a więc w sto lat po osiedleniu się franciszkanów, na Górze Św. Anny nastąpiło wprowadzenie nabożeństw kalwaryjskich. One to uczyniły z annogórskiego sanktuarium cel, i to niejednokrotnie cel zastępczy, dla licznych śląskich pielgrzymek. Jedną z największych była — należąca do najstarszych pieszych pielgrzymek do Częstochowy — piesza pielgrzymka z parafii pw. Wszystkich Świętych w Gliwicach, która przez prawie dwa stulecia, nie mogąc przybywać na Jasną Górę, „zastępczo“ przychodziła na Górę Św. Anny.

Od tej pory ruch pątniczy na Górę Św. Anny zaczął gwałtownie rosnać. W kilku kolejnych wybranych latach liczba pielgrzymów zarejestrowanych w sanktuarium przedstawiała się następująco: w 1766 r. — 34 tys., w 1780 r. — 65 tys., w 1808 r. — 74 tys. Pątnicy przychodzili nie tylko ze Śląska, ale i z centralnych ziem Polski, Moraw oraz z dalszych okolic.

Porządek nabożeństw kalwaryjskich — wzorowany na Kalwarii Zebrzydowskiej, opracowany przez ówczesnego annogórskiego gwardiana, ojca Stefana Staniewskiego — został zawarty, wraz z modlitwami i pieśniami do użytku pątników, w książce kalwaryjskiej pt. „Nowa Jerozolima, albo kalwaria całej Męki Jezusowej... na Górach Chełm“. Całość wydrukowano w 1767 r. najpierw w języku polskim, a krótko potem w wersji niemieckiej. Z niewielkimi modyfikacjami ukazywała się w kolejnych wydaniach aż do czasów współczesnych, stając się jednym z najpopularniejszych modlitewników na Górnym Śląsku.

Okres niebywałego rozwoju sanktuarium, związany z funkcjonowaniem kalwarii, przerwała sekularyzacja, która w 1810 r. spowo-





dowała usunięcie franciszkanów z Góry Św. Anny, a kościół pątniczy i klasztor przeszły na własność państwa. W 1859 r. wspomniane obiekty odkupił dla diecezji wrocławskiej biskup Henryk Főrster, przejmując niebawem na własność diecezji również i kalwarię, którą w 1862 r. ofiarował mu kolejny właściciel majątku w Żyrowej, generał von Nostitz, do którego dotychczas należały tereny kalwaryjskie.

Przez następnych 49 „bezfranciszkańskich” lat w sanktuarium opiekę duszpasterską nad pielgrzymami przybywającymi na Górę sprawowali okoliczni księża diecezjalni, zwani kaznodziejami kalwaryjskimi. Niemniej jednak zarówno biskup wrocławski, jak i duchowieństwo śląskie dostrzegali potrzebę ponownego sprowadzenia na Górę Św. Anny popularnych wśród ludu franciszkanów.

Nadzieję powrotu małopolskich ojców na krótko podtrzymało osiedlenie się na Górze w 1844 r. ojca Stefana Brzozowskiego, franciszkanina — wygnańca z zaboru rosyjskiego, który w ciągu 8 lat pracy wśród pielgrzymów i w okolicznych parafiach rozwinął na bezprecedensową skalę ruch abstynencki na Górnym Śląsku, zakładając towarzystwa wstrzeмиęźliwości i III Zakon św. Franciszka,

kultywujący duchowość Biedaczyny z Asyżu wśród ludzi świeckich.

Ówczesna sytuacja polityczna na Śląsku spowodowała, iż w 1859 r. Górę Św. Anny mogli objąć jedynie franciszkanie należący do prowincji saksońskiej. Ojcowie ci od samego początku rozwinęli ożywioną działalność. Ponieważ nie znali języka polskiego, już w następnym roku otworzyli nowicjat, aby pozyskać miejscowe powołania. Pierwszymi nowicjuszami franciszkańskimi byli dwaj śląscy księża: ks. Józef Kleinwächter, były wiceregens Seminarium Duchownego we Wrocławiu, późniejszy ojciec Atanazy, znany z misji ludowych na Śląsku, i ks. Edward Schneider, były wikary z Piekar Śląskich, późniejszy ojciec Władysław, który sprowadził na Śląsk do Poręby, w pobliżu Góry Św. Anny, założone przez Edmunda Bojanowskiego Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej.

Owocna praca franciszkanów tym razem trwała krótko. Po wygranej przez Prusy wojnie z Francją i zjednoczeniu wszystkich księstw niemieckich w jedno państwo pruskie, „żelazny kanclerz” Otto von Bismarck postanowił podporządkować Kościół rzymskokatolicki państwu, uważając go za jedną z „sił





odśrodkowych“. Narzucona konfrontacja, zwana Kulturkampfem, rozegrała się w latach 1871—1887. Spowodowała ona m.in. w 1875 roku kasatę klasztoru na Górze Św. Anny. Ponownie wygnani franciszkanie bądź to rozjechali się do różnych krajów, bądź też zaczęli się ukrywać, pomagając — w przebraniu diecezjalnych księży — w okolicznych parafiach. Dopiero w 1887 r., z chwilą odwołania ustaw znoszących zakony w państwie pruskim, mogli franciszkanie powrócić na Górę Św. Anny, gdzie nadal duszpastersko służyli ludowi śląskiemu aż do kolejnego, trzeciego już wygnania w 1941 r. Ze względu na uwarunkowania polityczne tego okresu właśnie im

Góra Św. Anny może zawdzięczać swój ówczesny uniwersalny, w sensie religijno-integracyjnym, charakter.

Trzeba bowiem pamiętać, iż specyfika społeczno-kulturowych realiów Opolszczyzny, stanowiącej geograficznie zachodnią część Górnego Śląska wynikała z geopolitycznych uwarunkowań regionu śląskiego. Zmienność politycznych losów tej położonej kresowo ziemi, przejawiająca się w minionym tysiącleciu przynależnością państwową — najpierw przez czterysta lat do ziem Królestwa Polskiego, a w ciągu kolejnych czterystu lat (do 1742 r.) do ziem Korony Czeskiej i Austrii, potem wreszcie w latach 1742—1945 do

Prus — sprawiła, iż był to przez wieki obszar typowego pogranicza, a więc styku kilku narodowości, wyznań i kultur.

Na Górnym Śląsku dominujące okazało się sąsiedztwo polsko-niemieckie, które na ogół układało się harmonijnie. Przenikanie się tych dwu kultur było obustronne i przez pokolenia owa symbioza była zjawiskiem codziennym, co przejawiało się np. równoczesnym funkcjonowaniem na tym terenie obu tych języków, przy czym posługiwanie się nimi przez miejscową ludność śląską aż po wiek XX pozbawione było ideologicznej wymowy narodowej.

Wszystko to było możliwe dzięki nadrzędności zakorzenionego na Śląsku od tysiąca lat katolicyzmu, który potrafił „zmieścić” w sobie wszystkie tradycje w duchu chrześcijańskiego uniwersalizmu. Wiara katolicka była tu bowiem najczęściej podstawowym elementem więzi regionalnej, która — wobec zmienności innych czynników wspólnototwórczych i kulturowych — nieomalże decydowała o tożsamości mieszkańców tego regionu. Nie zacierала ona ani odrębności kulturowych, ani powstałych z czasem podziałów i antagonizmów na tle narodowościowym, ale je niewątpliwie w jakiś sposób neutralizowała.

Kościół bowiem, generalnie rozumiał i respektował dwoistość kulturową na Górnym Śląsku. Dlatego kierując się pragmatyką, poprzez „czysto duszpasterskie”, tj. wolne od polityki oraz utrakwistyczne czyli dwujęzyczne oddziaływanie, tam gdzie ono było potrzebne, dystansował się od ideologii monokultury, powodującej nacjonalistyczne segregacje. W tym względzie nieomal aż do końca, tj. do 1939 r., nie ustępował przed naciskami i manipulacjami władz państwowych, które próbowały go wciągnąć do realizacji swoich celów polityczno-narodowych. Wynikało to z głębokiego przekonania, iż rzeczywista integracja duszpasterska nie jest bynajmniej procesem unifikacji różnych grup, lecz budowaniem wspólnot zachowujących i rozwijających własną kulturę i obyczajowość środowisk zamieszkujących ten teren. Znalazło to swój wyraz właśnie w dwujęzyczności duszpasterstwa na Górnym Śląsku.

Szczególną rolę w takim oddziaływaniu Kościoła na Opolszczyźnie odegrało sanktuarium na Górze Św. Anny. Choć dwujęzyczność funkcjonowała tu w praktyce duszpasterskiej już dawniej, to jednak ukształtowany w połowie XIX w. przez annogórskich fran-

ciszkanów dwujęzyczny model nabożeństw, stanowił bez wątpienia o oryginalności tutejszego duszpasterstwa na tle innych miejsc pątniczych na naszych ziemiach.

Przejawiało się to od 1861 r. paralelnymi obchodami największych sanktuaryjnych odpustów. Obchodzone one były podwójnie, w tygodniowym odstępie czasu — osobno dla ludności polskojęzycznej i osobno dla ludności niemieckojęzycznej. I tak, obchody uroczystości Wniebowzięcia Matki Boskiej odbywały się dla pątników polskich w dniach 14 i 15 sierpnia, a dla pątników niemieckich tydzień później, obchody zaś uroczystości Podwyższenia Krzyża Świętego miały miejsce w odwrotnej kolejności — dla pątników niemieckich w dniach 7 i 8 września, a dla pątników polskich tydzień później tj. w dniach 14 i 15 września. Wyłącznie polskojęzyczny charakter posiadał trzeci „wielki” odpust — Aniołów Stróżów, obchodzony pod koniec sierpnia. Odpustów „małych”, jednodniowych, pielgrzymi polscy mieli siedem, pątnicy niemieccy zaś — jeden.

Natomiast najstarszy odpust — patronalne święto sanktuarium, tj. uroczystość św. Anny — obchodzony był wspólnie przez ludność polską i niemiecką. W czasie głównej Mszy świętej, czyli sumy, wygłaszane były kolejno po sobie dwa kazania — po polsku i po niemiecku. Podobnie było każdej niedzieli w wielu górnośląskich parafiach, gdzie odprawiano jedną Mszę z polskim, a drugą z niemieckim kazaniem. Trwało to aż do 1939 r., kiedy to nastąpiło wymuszone przez władze hitlerowskie zawieszenie polskich nabożeństw na Śląsku Opolskim.

Dzięki wspomnianemu modelowi nabożeństw annogórskie sanktuarium mogło być i faktycznie było „miejscem spotkania” dla wszystkich wiernych bez względu na przyjmowaną opcję narodową. Miało to swoje doniosłe znaczenie w trudnym okresie po plebiscycie i III powstaniu śląskim w 1921 r., kiedy to na Górnym Śląsku ujawniły się w wielu rodzinach nieznane dotąd głębokie podziały na tle różnicy poglądów politycznych i przekonań narodowościowych. Wtedy to cierpliwa, dwujęzyczna i „czysto duszpasterska” praca parafialna górnośląskiego kleru, i to po obu stronach dzielącej Górny Śląsk od 1922 roku granicy polsko-niemieckiej, zaowocowały z czasem wyciszeniem powstałych antagonizmów. W procesie tym swój udział miało także







duszpasterstwo annogórskich franciszkanów w odniesieniu do tysięcznych rzesz pątników, nadal przybywających do sanktuarium z całego górnośląskiego regionu.

Pielgrzymią pobożność ożywiały wielkie wydarzenia związane z dziejami Góry Św. Anny, jak np. obchodzony w 1864 r. jubileusz stulecia odnowienia kalwarii i wprowadzenia nabożeństw kalwaryjskich. Przez cały ten rok odwiedziło sanktuarium bardzo wielu pielgrzymów. Upamiętnieniem tego jubileuszu jest jedna z kaplic kalwaryjskich — kaplica III Upadku Pana Jezusa, wzniesiona z kamieni przyniesionych własnoręcznie przez jubileuszowych pątników. W 1910 r. obchodzono inną rocznicę — 200-lecie wybudowania kalwarii. Uroczystości jubileuszowe trwały od odpustu św. Anny (26 lipca) do odpustu Podwyższenia Krzyża Św. (14 września). Uczestniczący w tej ostatniej uroczystości biskup sufragan wrocławski Karol Augustyn dokonał w imieniu chorego kardynała Jerzego Koppa koronacji łaskami słynącej figury św. Anny Samotrzeciej. Wydarzenie to upamiętnia inna wotywna kaplica kalwaryjska — Koronacji Matki Boskiej.





Wielkie uroczystości z udziałem tysięcy pielgrzymów uświadomiły franciszkanom potrzebę stworzenia obszerniejszego miejsca, które mogłoby pomieścić większą liczbę pielgrzymów. Dlatego wyrobisko po dawniejszym kamieniołomie w pobliżu bazyliki z czasem zasypano i w latach 1912—1914 zbudowano tam grotę NMP z Lourdes.

Z początkiem XX wieku w związku z rosnącymi potrzebami przeżywającej rozkwit śląskiej prowincji franciszkańskiej pod wezwaniem św. Jadwigi, powiększono także klasztor o nowe skrzydło i poszerzono arkadowy dziedziniec — tzw. rajski plac — przed kościołem pątniczym. W latach 1929—1938 przystąpiono do budowy ogromnego domu pielgrzyma w celu obsługi wzrastającego w okresie międzywojennym ruchu pątniczego. Potrzeby tego ruchu spowodowały w latach dwudziestych bieżącego stulecia m.in. elektryfikację całej okolicy, powstanie — w jakże trudnych warunkach terenowych — sieci dogodnych dróg dojazdowych do sanktuarium na Górę czy wreszcie dworca kolejowego w Leśnicy.

Położenie ośrodka pielgrzymkowego i dogo-

dne warunki, jakie posiadało sanktuarium, predysponowały je również do roli centrum rekolekcyjnego. Od połowy XIX w. diecezja wrocławska, której własnością było annogórskie sanktuarium, zapoczątkowała tu coroczne organizowanie rekolekcji kapłańskich. Tradycja tych ćwiczeń duchownych niezmiennie trwa aż do dzisiaj. Do tego doszły zapoczątkowane na przełomie XIX i XX w. franciszkańskie rekolekcje dla nauczycieli i misje ludowe, głównie dla osób udających się w głąb Niemiec „na saksy“, tj. w celu podjęcia tam sezonowej pracy zarobkowej. Również one gromadziły na Górze Św. Anny wielu uczestników z całego Górnego Śląska.

Gwałtowne ożywienie życia religijnego na Śląsku po I wojnie światowej, którego przejawem był m.in. wzrost ruchu pielgrzymkowego na Górę Św. Anny, zwróciło na nią szczególną uwagę biskupów wrocławskich. Mieli oni bowiem żywą świadomość doniosłego znaczenia tego miejsca jako największego sanktuarium Górnego Śląska, który był najbardziej katolickim regionem — należącej ówczesnie do najrozleglejszych diecezji w Europie — archidiecezji wrocławskiej. Zarówno



kardynał Jerzy Kopp, jak i jego następcę, kardynał Adolf Bertram, a także ich biskupi pomocniczy, regularnie, każdego roku, odwiedzali sanktuarium, uczestnicząc w jednym z odpustów.

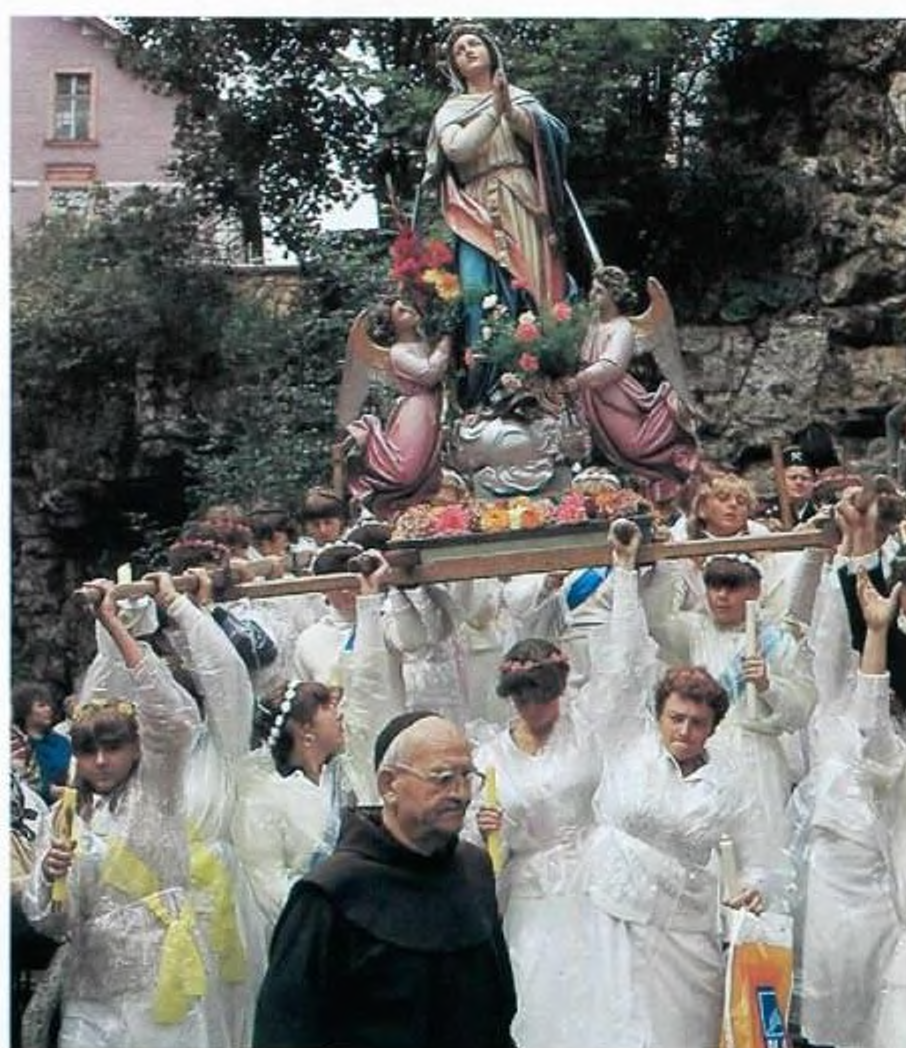
Z każdym rokiem przybywało też nowych form religijno-pielgrzymkowych wprowadzanych na Górze Św. Anny.

Szczególne rangę, jako wielka manifestacja wiary, zyskała pielgrzymka stanowa mężczyzn z całego Górnego Śląska, która od 1928 roku, najczęściej z udziałem kardynała A. Bertrama, odbywała się w uroczystość świętych Piotra i Pawła. Zrodzona z inicjatywy ks. Huberta Demczaka, diecezjalnego duszpasterza Katolickiej Centrali Związkowej na Górnym Śląsku, gromadziła z każdym rokiem coraz więcej uczestników, których liczba w ostatnich latach przed wybuchem drugiej wojny światowej przekraczała 100 tys. osób. Wobec wzrastającego w latach trzydziestych narodowosocjalistycznego zagrożenia, pielgrzymka mężczyzn miała walor szczególnego umocnienia w wierze. Dzięki temu Góra Św. Anny w tym trudnym okresie stała się dla

Górnoślązaków „górami chrześcijańskiej nadziei“, gdzie mogli czuć się naprawdę wolni. Pielgrzymka ta była kontynuowana na Górze Św. Anny również po wojnie. Wzorując się na niej sąsiednia diecezja katowicka wprowadziła ten rodzaj pielgrzymowania również u siebie, w Piekarach Śląskich, rozwijając go z czasem w największą i najbardziej znaną obecnie stanową pielgrzymkę mężczyzn w Polsce.

Inną tradycją pielgrzymowania, zapoczątkowaną na Górze Św. Anny w 1925 r., była stanowa pielgrzymka młodzieży żeńskiej, która odbywała się w jedną z niedziel lipca. Gromadziła i ona wielotysięczne rzesze młodzieży. W latach trzydziestych powstała także tradycja pielgrzymek głuchoniemych, trwająca do dnia dzisiejszego.

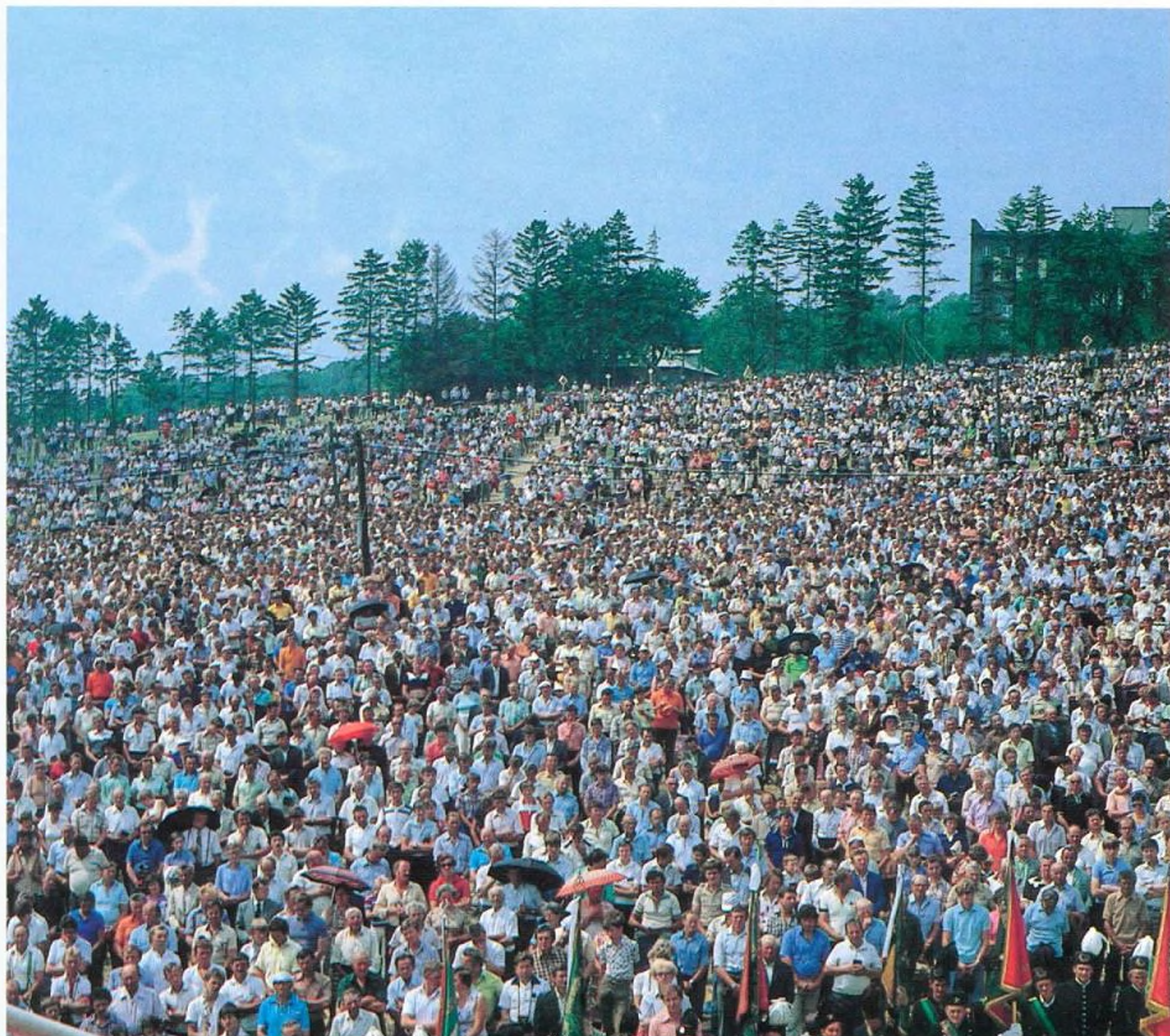
W sanktuarium annogórskim zaczęły wyznaczać sobie spotkania rozmaite katolickie stowarzyszenia i organizacje: stanowe, zawodowe, czy kościelne, jak np. III Zakon św. Franciszka, którego górnośląską centralą była Góra Św. Anny. Łącząc w sobie również elementy turystyki, powiększały w ciągu



całego roku tzw. przelotny (kilkugodzinny) ruch pielgrzymkowy.

Stale wzrastające znaczenie Góry Św. Anny, która po walkach III powstania śląskiego urosła do rangi narodowego symbolu i stała się ze względów propagandowych obiektem szczególnego zainteresowania państwa niemieckiego, spowodowało wybudowanie w latach 1934—1938 obliczonego na 50 tys. osób amfiteatru, który miał stwarzać przeciwwagę dla sanktuarium. Amfiteatr zlokalizowano u stóp wzniesionego w latach 1937—1938 mauzoleum poległych w powstaniu Ślązaków opcji niemieckiej i członków Freikorpsu. Ponieważ w amfiteatrze zaczęto urządzać propagandowe uroczystości z udziałem wielkich rzesz Górnoślązaków — przy czym imprezy te nie przypadkiem zbiegały się z obchodami religijnymi w sanktuarium — dlatego obiekt ten nie cieszył się sympatią ludu. Na miejscu dawnego pomnika znajduje się obecnie, wzniesiony po wojnie według projektu znanego rzeźbiarza Ksawerego Dunikowskiego, monumentalny Pomnik Czynu Powstańczego.







Wybuch II wojny światowej spowodował przekształcenie klasztoru i domu pielgrzyma początkowo na obóz dla ludności niemieckiej, przesiedlonej z terenów ogarniętych wojną, a potem dom pielgrzyma zamieniono na szpital wojskowy. Klasztor zaś, pomimo protestu kardynała A. Bertrama, dnia 19 czerwca 1941 r. został przez władze hitlerowskie rozwiązany, a zakonnicy udali się na kolejną tułaczkę. Ustały obchody kalwaryjskie, odeszła też z Góry święta Anna Samotrzecia, którą, w obawie przed profanacją, jeden z zakonników, ojciec Feliks Koss potajemnie zabrał z ołtarza, stawiając w miejsce

oryginału kopię. Posążek św. Anny Samotrzeciej znalazł schronienie najpierw w Opolu, potem w Prószkowie, a wreszcie u sióstr franciszkanek w Kłodzku-Jurandowie, skąd wrócił na swe miejsce w głównym ołtarzu dopiero w 1945 r. W trosce o dobro duchowe miejscowych wiernych i dla ocalenia kościoła pątniczego po kasacie klasztoru od nieuniknionej dewastacji, kard. A. Bertram utworzył w 1942 r. przy kościele na Górze Św. Anny samodzielną parafię i mianował jej duszpasterzem kapłana diecezjalnego, ks. F. Duszę, który sprawował pieczę nad sanktuarium aż do 1945 r.





2. W diecezji opolskiej — od 1945 r.

Nowy etap w dziejach annogórskiego sanktuarium rozpoczął się po zakończeniu II wojny światowej, gdy znalazło się w samym centrum nowo powstałej na Śląsku Opolskim polskiej rzeczywistości diecezjalnej.

Na mocy decyzji zwycięskich mocarstw z Jalt i Poczdamu, Śląsk Opolski oraz inne tzw. Ziemie Zachodnie i Północne w 1945 r. zostały przydzielone Polsce.

Na tych obszarach, na mocy nadzwyczajnych uprawnień otrzymanych od papieża Piusa XII, kard. A. Hlond, Prymas Polski, dnia 15 sierpnia 1945 r. erygował m.in. opol-

ską administrację apostolską, terytorialnie równą przedwojennej rejencji opolskiej. Pod względem kościelnym zaś był to obszar, który dotychczas przynależał w większości do archidiecezji wrocławskiej, a w niewielkiej swej części na południu — do archidiecezji ołomunieckiej. W 1972 r. opolska administracja apostolska uzyskała kanonicznie status diecezji i weszła w ramy utworzonej wówczas wrocławskiej prowincji kościelnej. W wyniku kolejnej reorganizacji struktury administracyjnej Kościoła w Polsce, dokonanej przez Ojca św. Jana Pawła II dnia 25 marca 1992 r., opolska diecezja uległa pod względem zajmowanego terytorium i liczby wiernych znacznemu pomniejszeniu, głównie na rzecz utworzonej wówczas diecezji gliwickiej. Do tejże diecezji została włączona, znajdująca się dotychczas w diecezji opolskiej, m.in. górnośląska aglomeracja przemysłowa z miastami: Bytom, Gliwice, Pyskowice, Toszek i Zabrze wraz z prawie 600 tys. wiernych. Obie wspomniane diecezje oraz diecezja katowicka, podniesiona do godności archidiecezji, znalazły się w obrębie utworzonej również w 1992 r. górnośląskiej prowincji kościelnej.

W skład diecezji opolskiej wchodzi teraz: obszar województwa opolskiego, ale bez rejonów Brzegu i Namysłowa oraz rejon Raciborza z województwa katowickiego i rejon Dobrodzienia i Olesna z województwa częstochowskiego. Diecezja liczy dzisiaj około 900 tys. wiernych, w tym 35—40% ludności autochtonicznej, której liczne skupiska znajdują się we wschodniej części diecezji, po prawej stronie Odry i około 60—65% ludności napływowej z dawnych kresów wschodnich i z centralnej Polski. Ludność ta zasiedliła przeważnie miasta i — znajdujące się w zachodniej części diecezji opolskiej, po lewej stronie Odry — tereny wiejskie, skąd ludność niemiecka, tak podczas wojny, jak i po wojnie, została wysiedlona.

Kluczowym problemem powojennym dla Kościoła na Opolszczyźnie była duszpasterska integracja mozaiki ludnościowej, jaką teraz przedstawiała Opolszczyzna.

Ucieczka przed nadciągającym frontem, a potem powojenne, przymusowe wysiedlenie ludności niemieckiej i osiedlenie w jej miejsce ludności polskiej, przesiedlonej z kolei ze Wschodu bądź przybyłej z centralnej Polski, uczyniły ze Śląska Opolskiego jak gdyby tygiel, w którym tworzył się nowy stop lud-



Katedra opolska

nościowy. Pozostała tu również, w przeciwieństwie do innych ziem zachodnich, znaczna część śląskiej ludności rodzimej wraz ze swymi duszpasterzami. W 1950 r. na Śląsku Opolskim było jej ponad 750 tys., a ludności przybyłej ze wschodnich i centralnych terenów Rzeczypospolitej w ramach akcji repatriacyjnej, przesiedleńczej oraz w wyniku re-emigracji z Zachodu — blisko 600 tys.

Każda grupa ludnościowa przyniosła ze sobą swój własny obyczaj, przyzwyczajenia, tradycje i specyficzne formy pobożności, słowem — regionalizmy, w zderzeniu ze sobą sprzyjające niejednokrotnie konfliktom. Powody były różnorodne. Rodzima ludność śląska zastraszona dotkliwymi przejściami wojennymi i bezpośrednio powojennymi, w wielu przypadkach nieufnie traktowała repatriantów i osadników, nie rozumiejąc ich sytuacji. Nowo przybyli zaś gotowi byli traktować wszystkich Ślązaków jako Niemców słysząc ich gwarę lub słaby język polski.

Jak pisał wówczas Stanisław Ossowski: „W myśl socjologicznego prawa, które można by nazwać „prawem tła“ obcowanie z przybyłymi osłabiło u Ślązaków poczucie dystansu społecznego względem Niemców, sprawiło, iż Niemcy we wspomnieniach zaczęli ukazywać się jako ludzie tej samej kultury, jako bardziej swoi“ (Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim, w: O ojczyźnie i narodzie, Warszawa 1984, s. 119-120).



Pomimo upływu czasu, do pełnej integracji społecznej Ślązaków właściwie nie doszło. Spowodowane to zostało — najogólniej mówiąc — niezrozumieniem specyfiki ludnościowej na Opolszczyźnie, gdzie — jak zauważył St. Ossowski: „Polskość jako postawa ideologiczna jest udziałem niewielkiej grupy Ślązaków, gdyż w większości reprezentują oni polskość obyczajową“ (s. 122). Ona to, przemieszana z elementami kultury niemieckiej, stanowiła o kulturowym fenomenie śląskości, który nie był tu oficjalnie zaakceptowany, gdyż niemieckość na Śląsku Opolskim przez blisko pół wieku była politycznym tabu. Był to rezultat polskiego odreagowania tragedii spowodowanej przez hitlerowskie Niemcy mi-



nionej wojny i wynik ciągle żywej pamięci krzywd, jakich Polacy doznali od Niemców. Tym bardziej też wszelkiej niemieckości natarczywie tu zaprzeczano, chociaż właśnie tutaj była ona historycznie zakorzeniona i dlatego nadal jakoś obecna w tradycji i mentalności miejscowych ludzi. Przedwojenne cmentarze i inne pomniki kultury niemieckiej zostały w większości poniszczone. Tylko na Opolszczyźnie obowiązywał jeszcze do niedawna nieoficjalny zakaz nauczania języka niemieckiego w szkołach. Skutkiem tego stała się prawie powszechna nieznajomość języka niemieckiego przez opolskich Ślązaków aż do średniego pokolenia włącznie. Niemieckość ostała się jedynie w sferze prywatności, gdzieś w

domu, gdzie indziej w zakamarkach konfesjonau. Nade wszystko jednak pozostała w sercach i marzeniach wielu ludzi tutejszych, tym bardziej wyidealizowana, im bardziej ją negowano.

Wyobcowanie Ślązaków pogłębiły ponadto tzw. „błędy i wypaczenia” lat pięćdziesiątych, a także lata późniejsze okresu PRL-u, które na Opolszczyźnie zaznaczyły się m.in. represjami władz wobec wielu osób miejscowego pochodzenia za — jak mówiono — „nie polskie nastawienie” i nieufnością wobec ludności śląskiej. Jej wynikiem były np. utrudnienia paszportowe, związane z wyjazdami do RFN w celu odwiedzenia — rozdzielonych na skutek wojny czy już po wojnie — rodzin, co



dotkliwie raniło uczucia rodzinne. Do tego dochodziły — godzące w uczucia religijne, a tym samym w „tutejszą” tożsamość — działania antykościelne, nie mówiąc już o powszechnie odczuwanych trudnościach ekonomicznych.

W warunkach górnośląskich wszystkie błędy polityczne i systemowe, które w innych regionach Polski rodziły niezadowolenie, przejawiające się w strajkach czy demonstracjach, tutaj powodowały fale masowych wyjazdów ludności rodzimej do RFN, kiedy tylko zaistniała taka możliwość. I tak, np. w latach 1956—1985 tylko z województwa opolskiego wyemigrowało ponad 134 tys. osób. Tendencja zmniejszania się na skutek emigracji liczby ludności rodzimej nie ustawała, a nawet w drugiej połowie lat osiemdziesiątych gwałtownie wzrosła.

Emigrującym towarzyszyła nostalgia za stronami rodzinnymi, którą próbowali koić, m.in. przez włączenie się w annogórskie tradycje parafii nowego osiedlenia czy lokalnych sanktuariów za granicą, dokąd tradycję tę wcześniej przenieśli powojenni górnośląscy wysiedleńcy. Dla nich wszystkich bowiem Góra Św. Anny pozostała na zawsze niezapomnianą ojcowizną.

Dlatego w następnych latach powracali tu chętnie podczas odwiedzin swoich bliskich na Opolszczyźnie. Niektórzy nawet po to, aby w bazylice, przed łaskami słynącą figurką św. Anny Samotrzeciej, zawrzeć sakramentalny związek małżeński. Wyraźnie dokumentuje to tutejsza parafialna księga ślubów.

Integracyjna rola Kościoła, który po wojnie na Śląsku Opolskim ponownie stał się „miejscem spotkania” dla wszystkich, poza zwyczajną pracą duszpasterską mogła tu dodatkowo polegać nie tyle na uświadamianiu tutejszym ludziom wartości narodowych pojmowanych wąsko, nacjonalistycznie, lecz takim, które daje poczucie lokalnej tożsamości i przywiązania do tej ziemi jako stron rodzinnych. Aby przez więź z małą domową ojczyzną regionalną, można było pełniej uczestniczyć w życiu tej większej ojczyzny.

Od początku polegało to m.in. na ukazywaniu wspólnych korzeni religijno-narodowych, takich jak: związki Opolszczyzny z Jasną Górą od czasu fundacji tamtejszego kla-



sztoru paulinów i przekazania mu pod koniec XIV wieku Ikony Jasnogórskiej przez opolskiego Piasta, księcia Władysława II, kult opolskich świętych Odrowążów: Jacka, Bronisławy i Czesława, czy też odwołanie się do regionalnego znaczenia Góry Św. Anny.

Dzięki temu oraz wznowieniu ruchu pątniczego Góra Św. Anny stała się w okresie powojennym centralnym i głównym ośrodkiem pielgrzymkowym diecezji opolskiej. Zachowała jednak nadal zdecydowanie tradycyjny, etnicznie śląski zasięg swego oddziaływania, przyciągając przede wszystkim ludność rodzimą. Potrzeba było bowiem cierpliwych zabiegów duszpasterskich, aby powoli, a i to w niewielkim stopniu, sanktuarium zaczęło także przyciągać nowych mieszkańców diecezji, osiadłych po wojnie na Opolszczyźnie i „nie czujących” annogórskiej tradycji pielgrzymkowej, bo zwróconych raczej w kierunku Częstochowy.

Nic więc dziwnego, iż wysiłki zarówno opolskich biskupów — pierwszego administratora apostolskiego, ks. dra Bolesława Kominka (1945—1951), jak i pierwszego biskupa diecezjalnego, ks. dra Franciszka Jopa (1956—1976), a zwłaszcza drugiego (od 1977 r.) biskupa opolskiego, ks. prof. dra hab. Alfonsa Nossola, ich biskupów pomocniczych, jak i franciszkańskich kustoszy Góry Św. Anny — zmierzały do wzmocnienia integracyjnej roli sanktuarium jako religijno-pielgrzymkowego centrum diecezji.

Z tego względu opolscy biskupi prawie zawsze uczestniczyli osobiście, a nierzadko z zaproszonymi przez siebie gośćmi z kraju i zagranicy, w odbywających się na Górze odpustach i pielgrzymkach, z którymi łączyli ważne wydarzenia z życia diecezjalnego.

Jak pisze w swoich wspomnieniach kard. B. Kominek, pierwszy administrator apostolski Śląska Opolskiego: »Stara Góra Chełmska, jak nazwał ją czcigodny kapłan z Miechowic-Bytomia, ks. Norbert Bonczyk, ożyła po wojnie na nowo. Stała się diecezjalnym centrum nowoczesnego duszpasterstwa. Postanowiliśmy, umówiwszy się z OO. Franciszkanami, którzy świeżo wrócili po kilkuletnim wygnaniu, uczynić z Góry Św. Anny ośrodek nie tylko wielkich masowych spotkań religijnych i pielgrzymkowych, ale także centrum kształcenia religijno-duszpasterskiego, a tym samym i społeczno-narodowego. Do tego celu nadawał się znakomicie ogromny »Dom Pielgrzyma«, który pozostawiony przez Niemców bez opieki odbudowali OO. Franciszkanie w przeciągu kilku miesięcy. Począwszy od 1946 roku, najpierw w dość prymitywnych warunkach, rozpoczęliśmy na Górze Św. Anny permanentne doksztalcanie księży przez różnego rodzaju kursy katechetyczne i duszpasterskie. Zapraszaliśmy z wykładami referentów z całej Polski, a także członków Episkopatu Polskiego. Bywali wśród nas księża prymasi August Hlond i Stefan Wyszyński, bywali goście zagraniczni z Czechosłowacji, USA i innych krajów«.

Głównym prelegentem na jednym z takich kursów w 1955 r. był młody profesor z Krakowa, ks. Karol Wojtyła, obecny papież.

»Oprócz księży — jak pisze dalej kard. B. Kominek — doksztalcaliśmy i wychowywali na Górze Św. Anny laikat do apostolstwa świeckich. Niezliczone były owe spotkania z ministrantami i pracownikami charytatywnymi, z członkami kongregacji i sodalicji maryjnych, z katechetkami, z matkami rodzin, z rodzicami. Imprezom naszym pomagały z reguły wystawy urządzone ad hoc. Wykresy, statystyki, obrazy i fotosy pokrywały ściany sal Domu Pielgrzyma i długie korytarze klasztorne« (W służbie „Ziem Zachodnich“, Wrocław 1977, s. 98).

W okresie pasterzowania bpa F. Jopa uroczystości obchodzono na Górze Św. Anny w dniu 31 lipca 1960 r. jubileusz 250-lecia istnienia kalwarii i 50-lecia koronacji figurki św.

Anny. Wkrótce potem, bo dnia 14 września 1961 r., bp Franciszek Jop oddał uroczystie całą Opolszczyznę w opiekę Matce Bożej i św. Annie. Z kolei dnia 25 lipca 1965 r. obchodzono tu na skalę diecezjalną jubileusz 20-lecia wyodrębnienia Śląska Opolskiego jako samodzielnej jednostki organizacji kościelnej.

Z kolei bp A. Nossol pragnąc jeszcze bardziej związać sanktuarium z życiem diecezji mianował stałym członkiem »z urzędu« powołanej przez siebie Rady Kapłańskiej każdorazowego gwardiana — kustosza sanktuarium, a Rady Duszpasterskiej — ojca dyrektora domu pielgrzyma na Górze Św. Anny. Dokonany dnia 27 stycznia 1981 r. podział diecezji na pięć rejonów duszpasterskich, chociaż miał na celu m.in. uaktywnienie lokalnych sanktuariów, to jednak czynił Górę Św. Anny jeszcze bardziej centrum religijno-pielgrzymkowym całej diecezji.

Pragnienie rozślawienia sanktuarium zaznaczyło się także na forum Episkopatu, gdzie — jak powiedział kard. Stefan Wyszyński w kazaniu podczas głównych obchodów jubileuszu 500-lecia sanktuarium w dniu 29 czerwca 1980 r. — »na konferencjach niejednokrotnie słyszeliśmy o wielkich rzeszach pielgrzymów zbierających się na Górze Św. Anny«.

Podobnie żywą troską o materialny i duchowy rozwój sanktuarium odznaczał się jego kustosze, ojcowie franciszkanie ze śląskiej prowincji św. Jadwigi. Zawdzięczać to należy wszystkim ojcom i braciom, a wśród nich gwardianom, którymi byli kolejno: o. Barnaba Stokowy (1945—1956), o. Bertold Altaner (1956—1964), o. Teofil Wyleżoł (1964—1970), o. Kanizy Lis (1970—1979), o. Bazyli Iwanek (1979—1988), o. Dominik Kiesch (1988—1991) i obecny (od 1991 r.) gwardian o. Andrzej Walko.

Współpraca diecezjalno-franciszkańska owocowała w 1980 r. ogólnodiecezjalnym

Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński, abp Bronisław Dąbrowski oraz bp Alfons Nossol podczas głównej uroczystości obchodów 500-lecia sanktuarium na Górze Św. Anny

obchodem największego z dotychczasowych jubileuszy w dziejach Góry Św. Anny — „pięćsetnej rocznicy patronowania św. Anny Samotrzeciej Ludowi tej Ziemi“ (z listu Ojca św. Jana Pawła II do pielgrzymów na Górze Św. Anny).

Dzięki staraniom biskupa A. Nossola kościół pielgrzymkowy został wówczas podniesiony przez papieża Jana Pawła II do godności bazyliki mniejszej (breve z 27 marca 1980 r.).

Główne uroczystości jubileuszowe z udziałem całego Episkopatu Polski odbyły się w niedzielę 29 czerwca 1980 r. w czasie tradycyjnej pielgrzymki mężczyzn. Przy tej okazji

episkopat odbył na Górze Św. Anny swoją 174 Konferencję Plenarną (27—28 czerwca 1980 r.), a Ojciec św. skierował do pielgrzymów słowa specjalnego orędzia odtworzonego z taśmy magnetofonowej. Przez cały rok jubileuszowy przybywały tu liczne pielgrzymki stanowe, grupowe ze wszystkich parafii diecezji. Uczestniczyli w nich liczni biskupi z kraju i zagranicy.

Kolejnym podkreśleniem szczególnego znaczenia, jakie posiada sanktuarium dla diecezji, była w dniu 16 sierpnia 1981 r. uroczystość udzielenia święceń biskupich na Górze Św. Anny ks. prof. Janowi Wiczorkowi, obecnemu biskupowi gliwickiemu, wówczas





Kardynał W. Rubin wraz z kardynałem H. Gulbinowiczem i innymi biskupami w procesji z figurką św. Anny

mianowanemu przez Ojca św. Jana Pawła II trzecim biskupem pomocniczym ordynariusza opolskiego.

A kiedy tylko stało się pewne, że Papież ma po raz drugi przybyć do Polski w związku z jubileuszem 600-lecia Obrazu Jasnogórskiego, biskup A. Nossol rozpoczął starania o rzecz wówczas prawie niemożliwą — o przyjazd Papieża do diecezji opolskiej. W dniu 18 marca 1983 r. uzyskano potwierdzenie, że Papież przybędzie na Górę Św. Anny. Ogromna radość, jaka zapanowała na Opolszczyźnie, wytworzyła ogólnodiecezjalną solidarność ludzi w gigantycznym wysiłku przygotowania i w wspólnym przeżyciu tego historycznego wydarzenia, które dziejąc się w sercu

diecezji, na Górze Św. Anny, związało ją na trwałe z sercami mieszkańców całej Opolszczyzny. O pielgrzymce papieskiej mówi osobny rozdział albumu.

W atmosferze politycznej wolności, jaka zaistniała w Polsce w wyniku zmian demokratycznych w 1989 r., oficjalnie ujawniło się m.in. całe bogactwo różnicowania kulturowego w Polsce. Wśród wielu mniejszości również śląskość dała znać o sobie w sposób niezwykle silny. Zaznaczyły się w niej co najmniej trzy opcje: propolska, mocno akcentowana odrębność regionalna oraz opcja pro-niemiecka, nie mówiąc już o szeregu odcieni pośrednich i oczywistej płynności między poszczególnymi kategoriami wśród „milczącej

większości“ rodzimej ludności, co wcale nie przesądza dalszego biegu wydarzeń ani trwałości dzisiejszych podziałów.

Zachęcony papieskim orędziem na XXII Światowy Dzień Pokoju (1 I 1989 r.), zaczynającym się od słów: „Poszanowanie mniejszości warunkiem pokoju“, oraz w porozumieniu z Ks. Kardynałem Prymasem J. Glem-

pem, w trosce o część ludności śląskiej wciąż jeszcze „czującej po niemiecku“, bp A. Nossol w dniu 11 maja 1989 r. zwrócił się do prowincjała franciszkanów śląskiej prowincji św. Jadwigi o „wyrażenie zgody, aby na Górze Św. Anny odprawiano regularnie niedzielą i świąteczną Eucharystię także w języku niemieckim“. Ta „Góra ufnej modlitwy — m.in.



Biskupi konsekраторzy: A. Nossol, W. Wycisk, A. Adamiuk i J. Kurpas z biskupem nominatem w procesji do grotty lurdzkiej



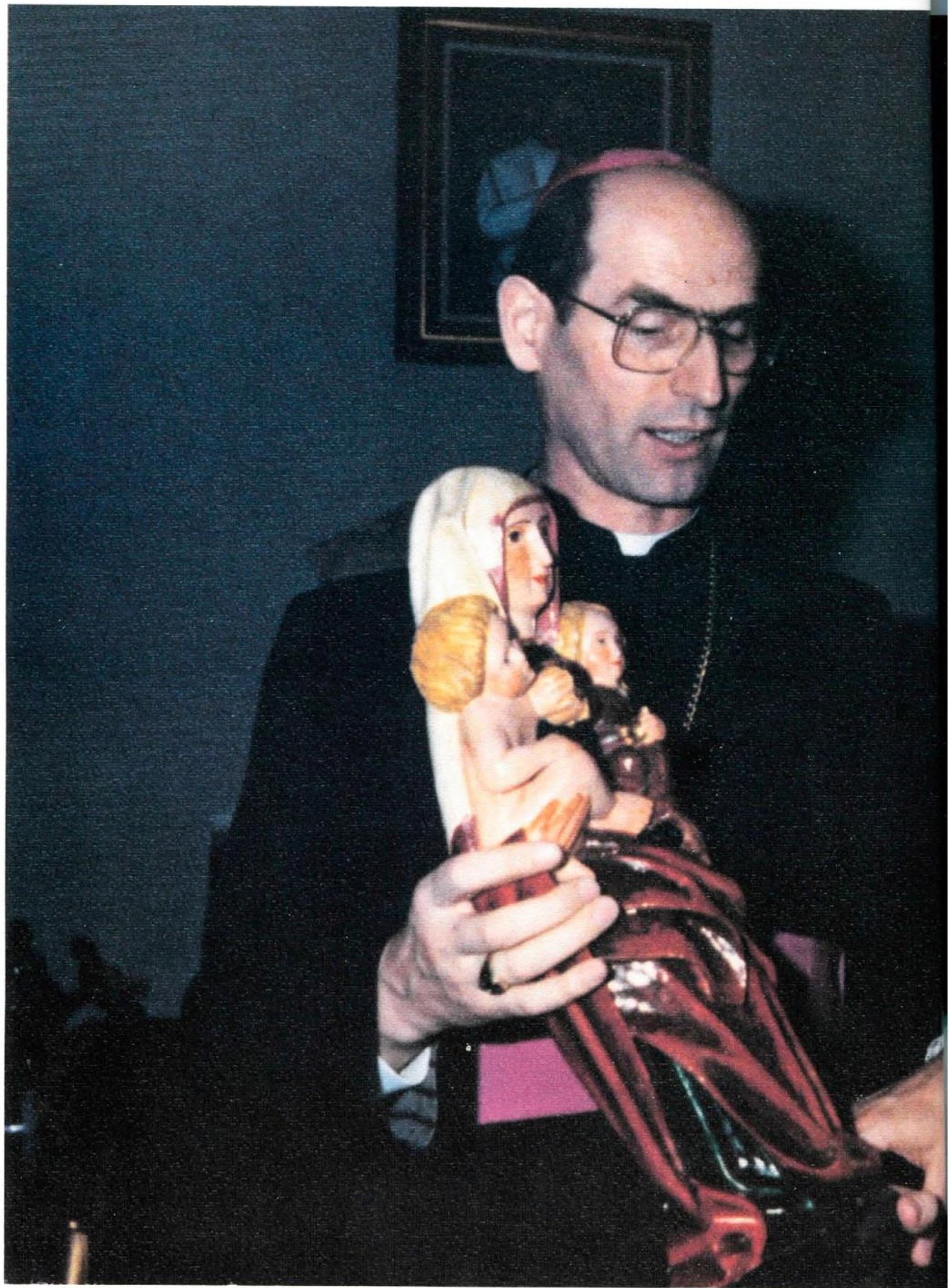
pisał biskup — była bowiem zawsze miejscem szczególnej posługi duszpasterskiej dla wierzącego ludu śląskiego. Do 1939 r. odprawiano tu głównie pielgrzymki w obu językach — polskim i niemieckim, ponieważ względy duszpasterskie tej ziemi tego wymagały.

Coraz liczniejsze grupy wiernych — pisał dalej biskup opolski — wywodzących się z ludności autochtonicznej, przysyłają do kurii błagalne prośby o takie nabożeństwa, zwłaszcza wielu ludzi starszych pragnie po prostu modlić się „w języku swego serca“, ponieważ tak nauczyli się kiedyś modlić i byli też przygotowani do sakramentu pokuty i Eucharystii. Być może, iż stworzenie im wreszcie tej okazji, powstrzyma niejednego z nich od desperackiego niejednokrotnie aktu — opuszczenia swej ojcowizny na zawsze przez wyjazd na Zachód“.

W rezultacie owej prośby, z dniem 4 czerwca 1989 r., w dniu pierwszych wolnych wyborów parlamentarnych w Polsce, w sanktuarium na Górze Św. Anny została wprowadzona na stałe jedna dodatkowa niedzielna Msza św. w języku niemieckim (na sześć pozostałych odprawianych po polsku), inicjując tym samym niełatwy proces oficjalnego powrotu, po blisko 50-letniej przerwie, nabożeństw w języku niemieckim w tutejszym sanktuarium i nieco później w innych śląskich parafiach. Chodziło przede wszystkim o stworzenie dla starszej ludności miejscowego pochodzenia możliwości modlitwy w „języku serca“, którym z kolei — w okresie przedwojennym — dla wielu był tutaj język polski. Kościół bowiem, powinien być zawsze miejscem integralnego poszanowania praw i godności każdej osoby ludzkiej.

◀ *Święcenia biskupie ks. Jana Wieczorka*



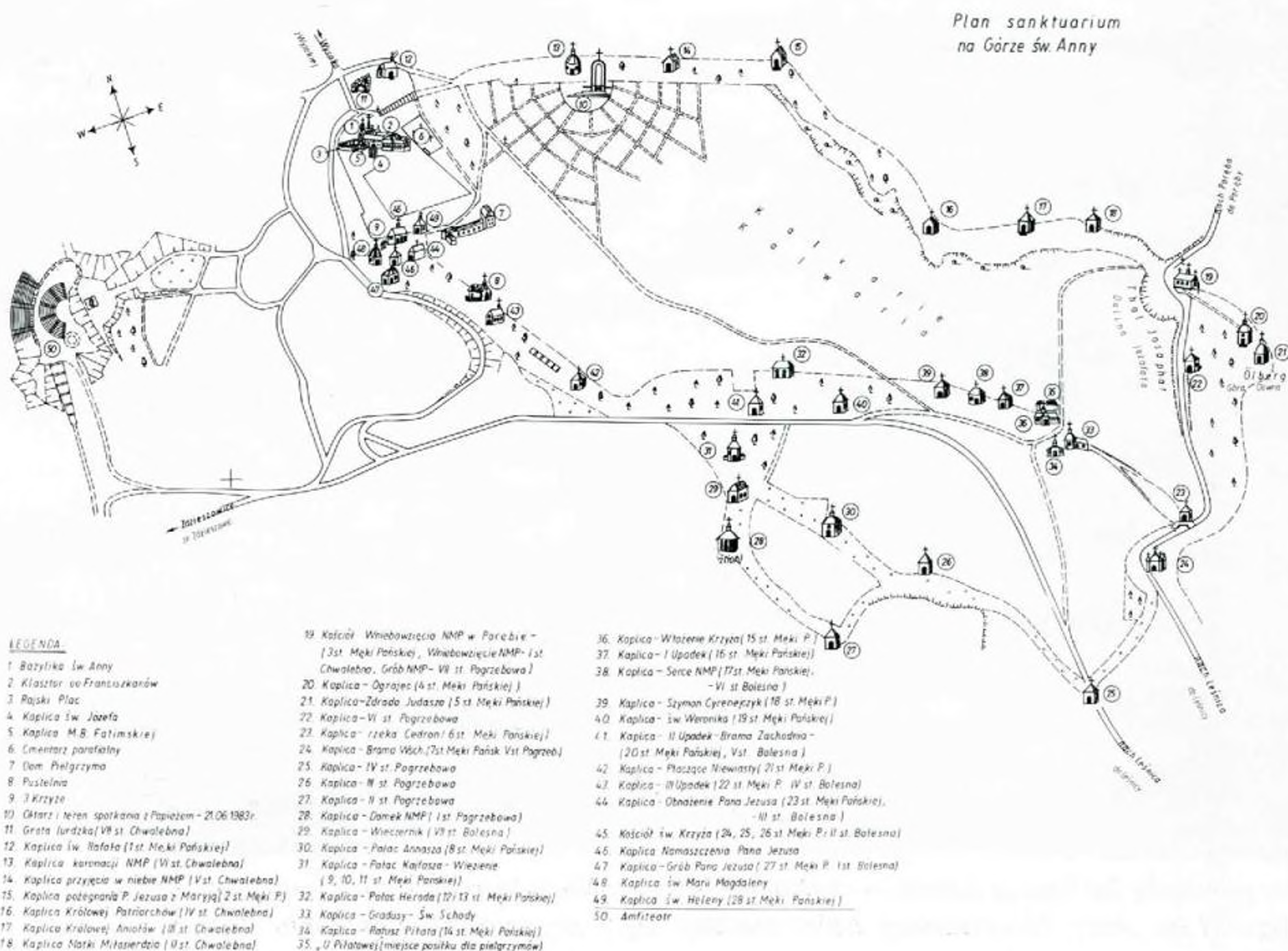




Na pamiątkę jubileuszu 500-lecia snaktuarium bp A. Nossol wręczył Ojcu Świętemu kopię figurki św. Anny Samotrzeciej, która znajduje się w prywatnym mieszkaniu Papieża na Watykanie

Opis sanktuarium

Skoro — jak głosi Kodeks Prawa Kanonicznego — «przez sanktuarium rozumie się kościół lub inne miejsce święte, do którego — za aprobatą ordynariusza miejscowego — pielgrzymują liczni wierni z powodu szczególnej pobożności» (kan. 1230), to mówiąc o Górze Św. Anny, należy mieć na uwadze cały kompleks sakralny, jaki dzisiaj tworzą: bazylika Św. Anny z cudowną figurką św. Anny Samotrzeciej, rajski plac, grota lurdzka, kalwaria, dom pielgrzyma i klasztor ojców franciszkanów. Całość kompleksu annogórskiego jest zradiofonizowana i dlatego wszyscy obecni tu pątnicy mogą brać udział w nabożeństwach będąc jakby w największym kościele diecezji. Obiekty te, zilustrowane na załączonym planie sanktuarium, zostaną tu pokrótce zaprezentowane.



1. Bazylika Św. Anny

Pierwotny kościół wzniesiono około 1480 r. z fundacji Krzysztofa Strzały, a rozbudowano po 1665 r. z fundacji rodu Gaszynów. Konsekrowany został 30 kwietnia 1673 r. W 1781 r. kościół został przebudowany przez mistrza budowlanego Krzysztofa Worbsa, a w 1853 r. dobudowano mu wieżę. Dzisiejsza bazylika

jest gotycko-barokowa, murowana z kamienia łamanego i otynkowana. Posiada wymiary: 38x12x12m. Na zewnątrz jest oskarpowana. Restaurowano ją ostatnio w latach 1958—1960 i w 1979 r., zachowując barokowy charakter wystroju wnętrza bazyliki. Związany z obchodzonym w 1980 r. jubileuszem 500-lecia sanktuarium tytuł bazyliki mniejszej uwidacznia herb papieski, umieszczony na fasadzie, nad głównym wejściem do bazyliki.





2. Św. Anna Samotrzecia

*Nie zostawił swego imienia
 Ten, co rzeźbił Cię w kruchym drzewie
 Niemilknącą pieśnią uwielbienia
 W zwykłym drzewie Twą piękność wyśpiewał*
*W Ziemi Świętej, daleko zrodzona
 Pod gwiazdami rosnąca tamtymi
 A twarz dał ci swej matki strudzonej
 Nienazwany rzeźbiarz naszej ziemi*
*Przed ściemniałym posągiem Twoim
 Czas przepływał. I czas się zatrzymał
 Poprzez wieki piastujesz oboje
 Córkę Twoją i Maryi Syna*
*Królująca zielonym lasom
 Pochylona nad wiotkim kwiatem
 Pobłogosław godzinom naszym
 Święta Anno z twarzą śląskich matek.*

„Świętej Annie Samotrzeciej” — Anna Markowa (1963)

Figurka znajduje się w centralnym punkcie głównego ołtarza bazyliki. Wykonana jest nie z bukowego, jak dotychczas sądzono, lecz z lipowego drewna (co wykazały najnowsze







ekspertyzy) przez nieznanego średniowiecznego rzeźbiarza. Posążek ten, liczący 55 cm wysokości, misternie rzeźbiony i malowany, przedstawia świętą Matkę Annę, która na prawym ramieniu trzyma swego Wnuka — Dziecię Jezus, a na lewym swą Córkę, Maryję, nową Ewę — z jabłkiem w ręku. Figurka jest koronowana i przybrana w szaty ozdobione licznymi wotami. Są one wyrazem wdzięczności tych, którzy za wstawiennictwem św. Anny doznali tu szczególnej pomocy Boga.

Przypomina ona tutejszym ludziom, mającym głębokie poczucie więzi rodzinnej, starkę lub omę — tak w gwarze zwie się tutaj babcię — osobę, która już od wieków w śląskiej rodzinie zajmuje miejsce szczególne. Bo to ona jest łączniczką pokoleń, przekazuje młodym mądrość i tradycję tego ludu, i to, co na tej ziemi zawsze było najważniejsze — wiarę przodków.

3. Rajski plac

Stanowi jakby przedłużenie bazyliki. Jest to prostokątny dziedziniec odpustowy, o wymiarach 36x51 m, otoczony z trzech stron





krużgankami o łącznej długości 64 m, pochodzącymi z 1768 r., a przebudowanymi w 1804 r. Krużganki te wspierają się od południa o budynek klasztoru, a od zachodu i północy o kamienny mur obwodowy, wzmocniony od zewnątrz wydatnymi skarpami. Wzdłuż krużganków ustawione są liczne konfesjonały, gdzie odbywa się spowiedź tysięcy pątników w czasie odpustów czy pielgrzymek.

4. Grota lurdzka

Zbudowana została z wapiennych odłamów w latach 1912—1914 na wzór skalnej groty w Lourdes we Francji, na pamiątkę objawienia się tam w 1858 r. Najświętszej Maryi Panny



dziewczynce, Bernadecie Soubirous. Duży teren przed grotą (w miejscu dawnych kamieniołomów) otaczają zbudowane ze skalnych kamieni stacje Drogi Krzyżowej. Tutaj odbywają się główne nabożeństwa w czasie największych uroczystości i pielgrzymek z udziałem tysięcy pątników.

5. Kalwaria

Zespół 3 kościołów i 37 kaplic — tworzących tzw. stacje wydłużonej drogi Męki Pańskiej, a także Dróżek Matki Boskiej — rozciąga się na południowych i wschodnich zboczach góry na przestrzeni około 6 kilometrów. W ich otoczeniu występuje zadrzewienie o charakterze parkowym z rzędami wysokich drzew. Barokowe kaplice, ufundowane przez ród Gaszynów, zbudowane zostały w latach 1700—1709. W latach 1760—1764 wszystkie kaplice były gruntownie odnowione, a niektóre nawet przebudowane. W owym czasie dobudowano również dodatkowo 4 kaplice. W 1886 r. miała miejsce restauracja oraz polichromowanie niektórych wnętrz. Kaplice są murowane i otynkowane, posiadają dachy kryte przeważnie łupkiem albo eternitem.

6. Dom pielgrzyma

Zbudowany w latach 1929—1938 staraniem ówczesnego gwardiana franciszkanów, ogromnie zasłużonego dla Opolszczyzny, o. Feliksa Kossa, z dobrowolnych składek wiernych, służy przybywającym na Górę pątnikom. Znajduje się w nim kaplica, pokoje noclegowe dla licznych pielgrzymów, duża sala św. Maksymiliana Kolbego i jadalnia. Dom może pomieścić około 2 tys. pątników.

7. Klasztor franciszkanów

Przylega do bazyliki Św. Anny. Pierwsze drewniane zabudowania klasztoru wzniesione zostały w latach 1657—1659. Najstarsze jednak z zabudowań, jakie przetrwały do dzisiaj, pochodzą z lat 1733—1749. W 1905 roku klasztor został rozbudowany według projektu brata franciszkańskiego Mansuetusa Fromma i od tego czasu forma zabudowań klasztornych nie uległa zmianie. Klasztor zbudowany jest na rzucie czworoboku z prostokątnym wirydarzem pośrodku. Posiada jedno piętro oraz piwnicę. Układ wnętrza ma przeważnie jednotraktowy z krużgankiem wokół wirydarza. Siodłowe dachy są pokryte eternitem. W większości pomieszczeń klasztornych znajdu-

ją się drzwi płycinowe z esownicami i zawiasami z XVIII w. W ogrodzie klasztornym, z którego rozpościera się wspaniały widok na całą okolicę, znajduje się kaplica św. Józefa z połowy XVIII w.





Choć z racji swojego znaczenia sanktuarium jest niewątpliwie pomnikiem dziejów, to jednak nie wolno w nim widzieć wyłącznie zabytku. Jest to bowiem żywe źródło, pulsujące religijnym życiem, potęgującym to życie

— jak stwierdził papież Paweł VI w liście do rządców sanktuariów maryjnych — i dlatego winno się je traktować w sposób dynamiczny, łącznie ze zmierzającymi doń rzeszami pątników, o czym jest mowa poniżej.



Rodzaje pielgrzymowania

Pielgrzymowanie do sanktuarium jest symbolem człowieczej drogi życiowej na wieczne spotkanie z Bogiem. W miejscu pątniczym indywidualna pobożność zyskuje wymiar społeczny, staje się religijnym przeżyciem wspólnoty dzieci Bożych, wędrujących do Królestwa Niebieskiego. Bo pielgrzymka jest najlepszą szkołą prostoty, wyrzeczenia, ubóstwa i innych cnót, których brak współczesnemu

światu. W niej znajduje uczestnik wiele dróg praktykowania miłości. Odbycie pielgrzymki nie spełnia celu, jeżeli nie wywołuje u uczestników głębokich przeżyć religijnych, pojednania z Bogiem w sakramentach pokuty i Eucharystii i wzrostu poczucia odpowiedzialności za drugiego człowieka.

W świetle powyższych refleksji staje się bardziej zrozumiały religijny sens pielgrzymo-





Opolski biskup pomocniczy A. Adamiuk wraz z franciszkańskim biskupem misyjnym z Boliwii podczas odpustu św. Anny

wania tysięcy pątników na Górę Św. Anny, gdzie w ciągu roku odbywają się uroczystości, które zostaną przedstawione w dwóch grupach. Grupy te umownie określimy jako ponaddiecezjalne i diecezjalne. Chociaż uroczystości ponaddiecezjalne są bardziej franciszkańskie, to jednak zarówno dzisiejszy ich

kształt, jak i kształt uroczystości diecezjalnych jest syntezą harmonijnej współpracy diecezji i ojców franciszkanów. O wspomnianych grupach uroczystości mówi się także jako o odpustach i pielgrzymkach, aczkolwiek z jednymi i drugimi wiąże się obecnie możliwość uzyskania odpustu.



1. Uroczystości ponaddiece- zjalne

Uroczystość ku czci św. Anny

Jako najstarszy odpust, czyli święto patronalne sanktuarium, posiada szczególne znaczenie. Uroczystość ta nie wiąże się z obchodami kalwaryjskimi i trwa jeden dzień. Obchodzona jest w niedzielę najbliższą dnia 26 lipca.

Odpust gromadzący w szczególny sposób niewiasty oraz matki, które czczą w św. Annie swoją patronkę, ma jednak charakter ogólnoregionalnej pielgrzymki, gdyż św. Anna Samotrzecia jest główną patronką Śląska Opolskiego. Dlatego z całej Opolszczyzny

przybywa nań około 20 tys. pielgrzymów. Jest wśród nich ponad 50 procesji parafialnych z całej okolicy, które przychodząc pokonują nierzadko pieszo kilkukilometrowe odległości. Pielgrzymkom tym przewodzą bądź księża, bądź też przewodnicy świeccy.

Centralne nabożeństwo odprawia się zwykle przy grocie lurdzkiej. W tym dniu, poczynając od 1910 r., jedyny raz w roku przenosi się procesjonalnie, w otoczeniu duchowieństwa i wiernych, cudowną figurkę św. Anny Samotrzeciej na ozdobnym feretronie z bazyliki do groty lurdzkiej, gdzie odprawiana jest, pod przewodem jednego z opolskich biskupów, Msza św. pontyfikalna z okolicznościowym kazaniem. Po Mszy św. i nabożeństwie do św. Anny, przenosi się ponownie cudowną figurkę w uroczystej procesji do bazyliki.





Odpusty wielkie

Są to mające ponad 200-letnią tradycję franciszkańską uroczystości, związane z obchodem kaplic kalwaryjskich, stąd wzięła się

nazwa «obchody». Stanowią one unikalny współcześnie wyraz tzw. katolicyzmu ludowego, gdyż zachowały swój oryginalny charakter religijnych inscenizacji, czyli tzw. misteriów. Z uwagi na to, że trwają one dwa



lub trzy dni, w czasie których obchodzi się wszystkie kaplice kalwaryjskie, przyjęło się nazywać je wielkimi odpustami. Ponieważ odbywają się one w dogodnym terminie — po żniwach — cieszą się wielką popularnością u

ludu śląskiego i gromadzą największą liczbę pielgrzymów, przychodzących tu nierzadko w tzw. pielgrzymkach ślubowanych.



Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego

Uroczystość ta odbywa się w pierwszej połowie września i trwa trzy lub nawet cztery dni. Z tej okazji przybywa ponad sto zorganizowanych procesji ze Śląska Opolskiego i Katowickiego oraz z okolic Częstochowy i Wielkopolski. Jedni tradycyjnie przybywają pieszo, inni furmankami, jeszcze inni koleją lub prywatnymi samochodami. Każda procesja jest uroczyście witana przez franciszkanów i wprowadzana do bazyliki.

W pierwszych dniach poszczególne pielgrzymki obchodzą kalwarię indywidualnie, odprawiając Drogę Męki Pańskiej oraz Dróżki Maryi. Każdej procesji przewodniczy ksiądz lub tzw. przewodnik kalwaryjski, nie rzadko towarzyszy jej własna orkiestra. Szczególną cechą tych «prywatnych» obchodów są rozważania — «egzorty», głoszone przez przewodników. Ilekroć w tych prostych słowach autentycznej i żarliwej wiary ludu. W tych też dniach odbywa się spowiedź pątników, której słucha ponad pięćdziesięciu kapłanów: franciszkanów i diecezjalnych.







Dwa ostatnie dni to obchody wspólne. Pierwszego dnia, zwykle w sobotę, już od godz. trzeciej rano odprawiane są Msze św. w kaplicach kalwaryjskich dla poszczególnych pielgrzymek. Następnie pielgrzymi uczestniczą we wspólnej Mszy św. na placu przed grotą lurdzką, a potem rozpoczynają obchód kalwarii.

Na czele idą krzyże procesyjne i duchowieństwo, za nimi środkiem pomiędzy tysiącami pielgrzymów wije się — jakby kolorowa

wstęga — rząd sztandarów i chorągwi oraz długi szereg dziewcząt i dzieci w bieli, niewiast w strojach regionalnych oraz górników. Za nimi mężczyźni niosą dużą figurę Chrystusa dźwigającego krzyż. A za nimi podąża ogromna rzesza pątników. Potężna orkiestra, złożona z trzystu lub czterystu muzyków, przegrywa ośmiu do dziewięciu tysiącom uczestników tej niezwyklej procesji. Pątnicy śpiewają i wspólnie odmawiają przy każdej nawiedzanej stacji modlitwy.

Stacje Męki Pańskiej, których jest dwadzieścia osiem, rozpoczynają się przy kaplicy św. Rafała Archanioła — patrona pątników, która znajduje się przed grota lurdzką, a trasa obchodów prowadzi przez Porębę i Górę Oliwną, przez Dolinę Jozafata, Bramę Wschodnią do kaplic: Annasza, Kajfasza, Piłata i Heroda. Tu następuje przerwa na posiłek.

Po przerwie rozpoczyna się obchód czternastu stacji właściwej Drogi Krzyżowej, który kończy się przy kościele Krzyża Św. nabożeństwem eucharystycznym.

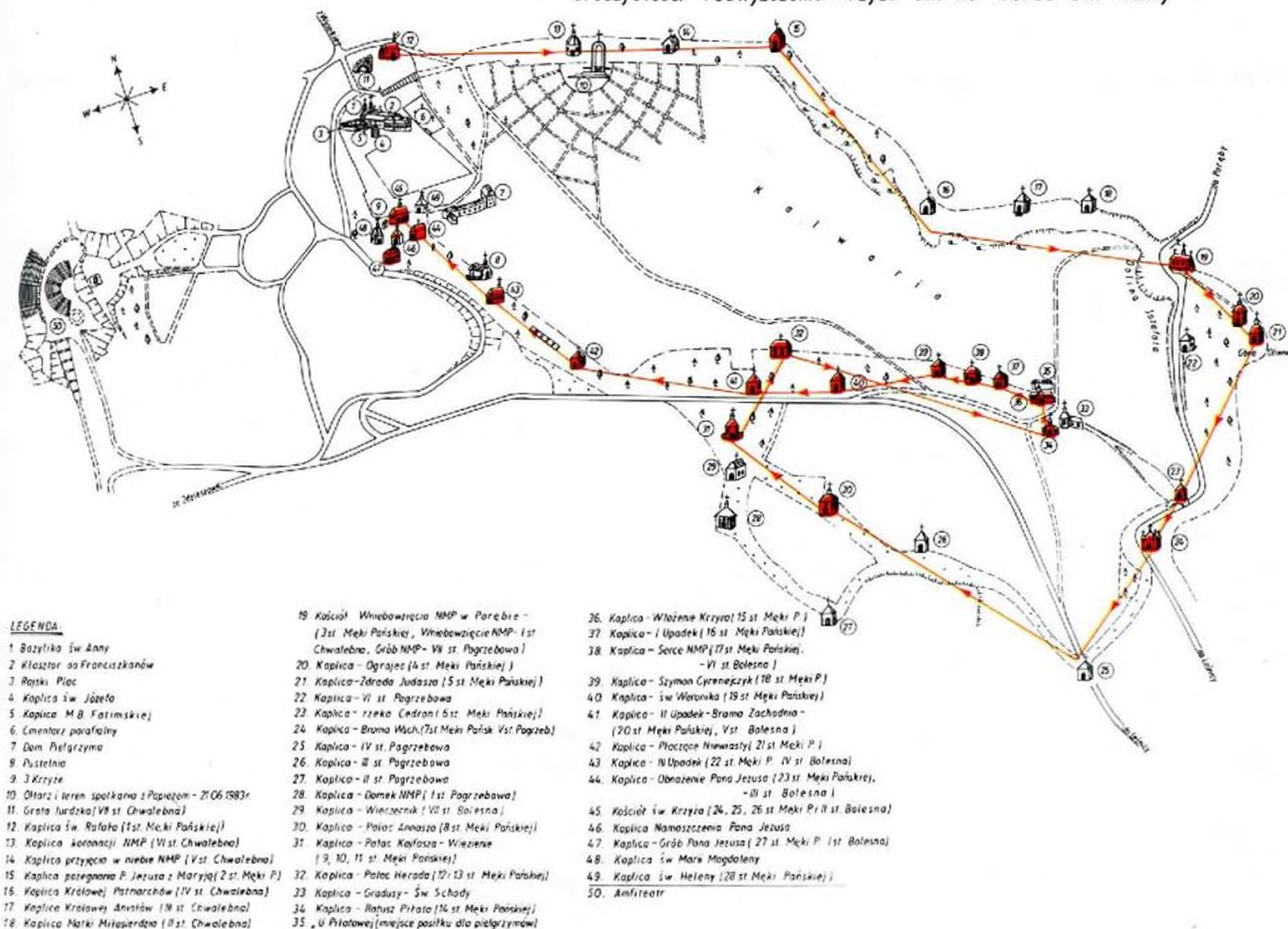
W ciągu tych obchodów ojcowie franciszkanie lub zaproszeni kaznodzieje głoszą przy większych kaplicach od siedmiu do ośmiu kazań. Kulminacyjnym punktem, zamykającym w tym dniu obchody stacji Męki Pańskiej, jest (od 1922 r.) cieszące się ogromną popularnością wieczorne nabożeństwo ze świecami, na które ściągają dodatkowo wielu jeszcze mieszkańców okolicy. Mówi się o około 30 tys. uczestników tego nabożeństwa.

O zmroku schodzą się procesje w trzech kolumnach na plac przed grota lurdzką. Pielgrzymi trzymają w rękach zapalone świece. Każda procesja, której akompaniuje nie-

rzadko własna orkiestra, śpiewa niezależnie od innych grup pieśni maryjne. Choć głosy nakładają się na siebie i mieszają, to jednak słychać nieustannie powtarzające się «Ave Maria... Zdrowaś Maryjo», bo dominującą pieśnią jest «Po górach dolinach». Jest to niezwykle koncert pieśni religijnych w wykonaniu ludu... Plac przy grocie i strome zbocza góry, tworzące jakby amfiteatr, zwolna wypełniają się pątnikami z tysiącami płonących świec — światło obok światła. Jasną lunę widać z daleka, gdyż góra zdaje się tonąć w morzu światła. Następnie odprawia się nabożeństwo wieczorne, podczas którego biskup wygłasza kazanie poświęcone Krzyżowi Św. Odpowiedzią ludu jest odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych. Słowa «wyrzekamy się», «wierzymy», «ślubujemy» rozlegają się szerokim echem, odbijając się o wzgórza i lasy.

W ostatnim dniu obchodów, w niedzielę, od wczesnych godzin porannych obchodzi się kaplice maryjne, czyli tzw. dróżki, liczące po siedem stacji bolesnych, pogrzebowych i chwalebnych z życia Matki Najświętszej, które są właściwą treścią dwu następnych odpustów.

Droga wielkich obchodów kalwaryjskich stacji Męki Pańskiej podczas uroczystości Podwyższenia Krzyża św. na Górze św. Anny





Uroczystości: Wniebowzięcia NMP i Aniołów Stróżów

W odstępie dwóch tygodni: w połowie i pod koniec sierpnia odbywają się dwa identycznie obchodzone odpusty maryjne, gromadzące po pięćdziesiąt procesji, w sumie liczących po około 6 tys. zarejestrowanych pątników. Obchody trwają po trzy dni.

W pierwszym dniu przybywają do sanktuarium pielgrzymki. Są one uroczyście witane i wprowadzane do bazyliki. Tego też dnia pątnicy prywatnie nawiedzają kalwarię i przystępują do spowiedzi świętej.

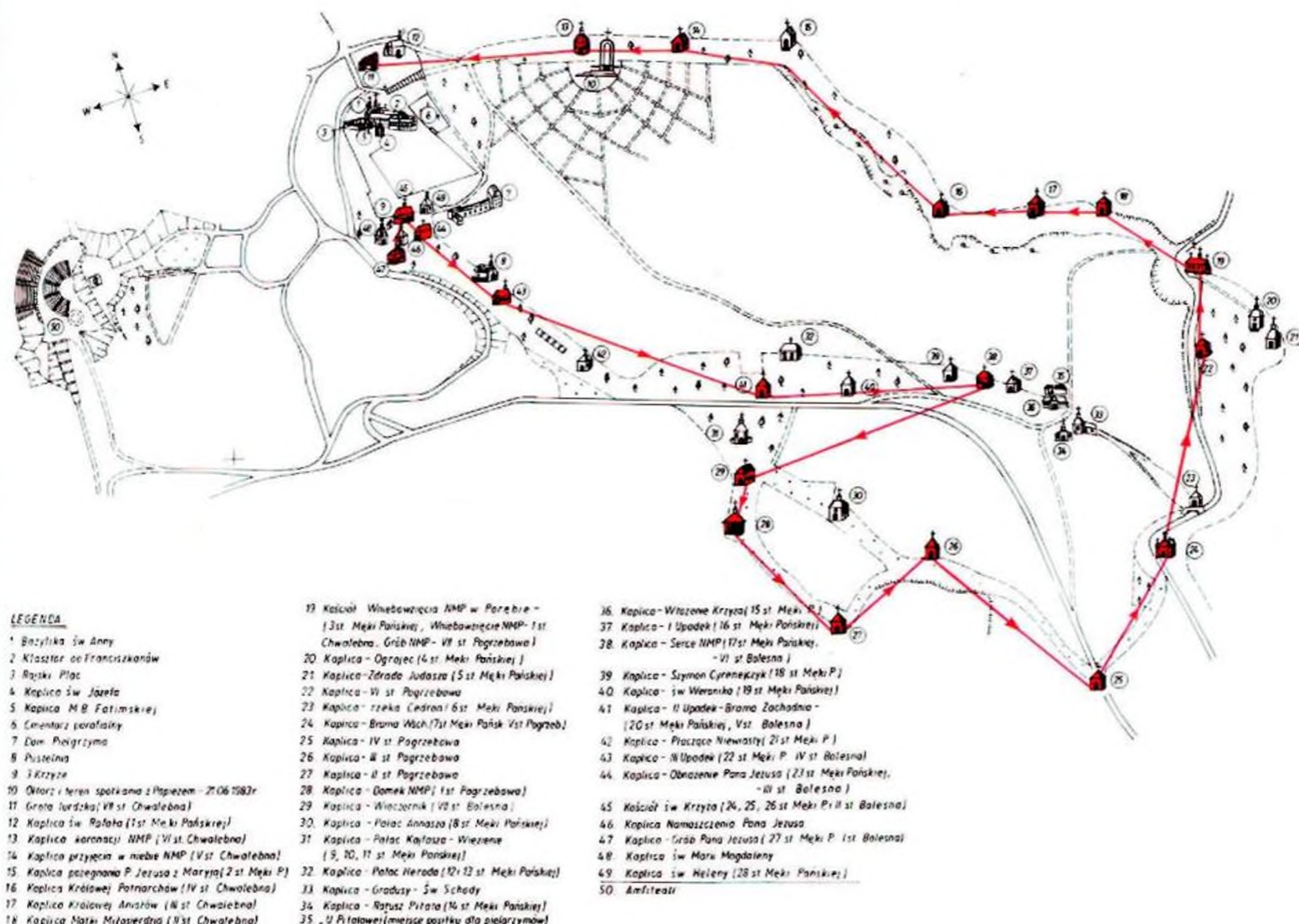
Dwa następne dni: sobota i niedziela, wypełnione są obchodami Dróżek Maryi na kalwarii. Stacje maryjne rozłożone są w odwrotnej kolejności w odniesieniu do Stacji Męki Pańskiej.

W związku z tym w sobotę, wczesnym popołudniem, pielgrzymi gromadzą się tu-

mnie przy kościele Krzyża Św., skąd po wstępnym kazaniu ogromna procesja wyrusza na kalwarię i przechodzi wzdłuż tzw. stacji bolesnych, przypominających cierpienie Matki Najświętszej związane z Męką Chrystusa.

Od kaplicy — Domku Maryi — rozpoczynają się następnie tzw. stacje żałobne. Przy dźwiękach żałobnej muzyki i pieśni «Zasnęła na czas...» dziewczęta ubrane na czarno, czyli tzw. druhny, wynoszą z Domku Maryi figurę Zaśniętej Matki Bożej, niesioną przez 12 Apostołów. Jak bowiem wiadomo, Maryja jako Bogurodzica po latach życia na ziemi «zasnęła» i wówczas z duszą i ciałem została wzięta do nieba. Orkiestra gra w tym momencie marsz żałobny. Poprzez Dolinę Józefa procesja podąża następnie do Poręby, gdzie w kościele Wniebowzięcia NMP odbywa się symboliczny «pogrzeb Maryi», polegający na tym, iż druhny wnoszą Zaśniętą Maryję do grobu.

Dróżki Najświętszej Maryi Panny podczas wielkich obchodów kalwaryjskich uroczystości: Wniebowzięcia NMP, Aniołów Stróżów i Podwyższenia Krzyża św. na Górze św. Anny









Po drodze do Poręby głoszone są krótkie kazania, a wierni odmawiają różaniec i śpiewają maryjne pieśni. Modlitwy przy stacjach odmawiane są wspólnie przez wszystkich obecnych pątników z Książki Kalwaryjskiej, znanej tu i używanej powszechnie od pokoleń. Nabożeństwo z błogosławieństwem sakramentalnym, odprawiane w Porębie, zamyka obchody w tym dniu, a pielgrzymi udają się na nocleg.

W niedzielny poranek, po Mszach św., odprawianych już od świtu w kaplicach kalwaryjskich dla poszczególnych pielgrzymek,

pątnicy prywatnie przychodzą do Poręby, gdzie na balkonie kościoła Wniebowzięcia NMP odprawiana jest uroczysta suma z kazaniem, po czym rozpoczynają się obchody stacji chwałebnych. Tym razem drużny przybrane na biało wynoszą z kościoła figurę Matki Boskiej Wniebowziętej i procesyjnie, ze śpiewem pieśni, udają się wszyscy aleją kalwaryjską do groty lurdzkiej. W drodze ojcowie franciszkanie głoszą w kilku miejscach kazania. Są to krótkie nauki osnute wokół myśli przewodniej każdego odpustu, która przyświeca obchodom. Dzięki temu obchody kalwaryjskie stają się jak gdyby «wędrownymi rekolekcjami» i autentycznie pogłębiają religijność pielgrzymów. Bo na Górze Św. Anny zewnętrzny kształt obchodów w pielgrzymim odbiorze nie jest najistotniejszy. Figura Zaśniętej czy Wniebowziętej Matki Boskiej, niesiona w czasie obchodów, nie jest aż tak «ważna», żeby jej widok wywoływał u uczestników procesji tak emocjonalne reakcje jak jej całowanie czy dotykane, co zdarza się nierzadko podczas podobnych obchodów w innych sanktuariach. Tutaj figura jedynie «ilustruje» przeżywane treści maryjnych modlitw, pieśni czy kazań.

Po przyjeździe procesji do groty lurdzkiej obchody kończą się nabożeństwem z błogosławieństwem eucharystycznym. Zarówno w jednych, jak i w drugich obchodach uczestni-

















czy po około 10 tysięcy osób, gdyż znaczna liczba pątników, zwłaszcza z okolicy, których nie sposób zarejestrować, dochodzi celem wzięcia udziału jedynie w ważniejszych momentach, jak np. Msza św. z kazaniem biskupa odprawiana w grocie lurdzkiej lub w Porębie.

Odpusty małe

Niektóre odpusty nazywane są potocznie małymi z uwagi na skromniejszy charakter obchodów i jednodniowy czas trwania. W związku z tym obchodzi się jedynie 14 stacji Drogi Krzyżowej, stanowiących fragment rozległej kalwarii. Są to następujące dni: Wielki Piątek, Znalezienie Krzyża św. (2 maja), Matki Boskiej Szkaplerznej (16 lipca), św. Piotra z Alkantary (19 października) oraz poniedziałek po Uroczystości Zesłania Ducha Świętego.

Odpusty bez obchodów kalwaryjskich, tzw. małe, obchodzi się dwa: Matki Boskiej Anielskiej z Porcjunkuli (2 sierpnia) i św. Franciszka z Asyżu (4 października).

Odpusty małe gromadzą od kilkuset do 2 lub 3 tys. pielgrzymów.





2. Uroczystości diecezjalne

Nazywane są też pielgrzymkami diecezjalnymi albo diecezjalnymi dniami modlitw, gdyż nie wiążą się ani terminem, ani programem z tradycyjnymi odpustami z obchodami kalwaryjskimi. Inicjatorem ich i organizatorem, przy wydatnej pomocy franciszkanów, jest diecezja, która ustala ich termin i określa myśl przewodnią, czyli hasło wynikające z bieżących potrzeb duszpasterskich. Uczestniczy w nich jakaś reprezentatywna grupa wiernych diecezji opolskiej, choć mogą w niej również brać udział także osoby postronne. Jest to bardziej współczesna forma pielgrzymowania, jednodniowa, a przez to skondensowana w realizowanym programie nabożeństw, kazań czy konferencji, odbywająca się najczęściej pod przewodnictwem biskupa i koncentrująca się na eucharystycznej ofierze Mszy św., która jest głównym momentem tych zgromadzeń. Stanowi to o głęboko teologicznym walorze tych pielgrzymek, będących szczególnym objawieniem natury Kościoła. Poza tym ich program zawiera dodatkowe

atrakcje, jak wyświetlanie filmów o tematyce religijnej, występy zespołów śpiewaczych bądź muzycznych, spotkania z ciekawymi ludźmi, np. misjonarzami. Wszystko to, w połączeniu z atmosferą miejsca i pięknem krajobrazu, przydaje pielgrzymkom z udziałem tysięcy pątników cech festynów ludowych. W zależności od liczby uczestników i pogody uroczystości pielgrzymkowe odbywają się bądź w bazylice Św. Anny, bądź też na rajskim placu lub przy grocie lurdzkiej.

Mając na uwadze powyższe dane, wspólne dla wszystkich pielgrzymek diecezjalnych, przy omawianiu każdej z nich ograniczymy się do zasygnalizowania jedynie cech charakterystycznych.

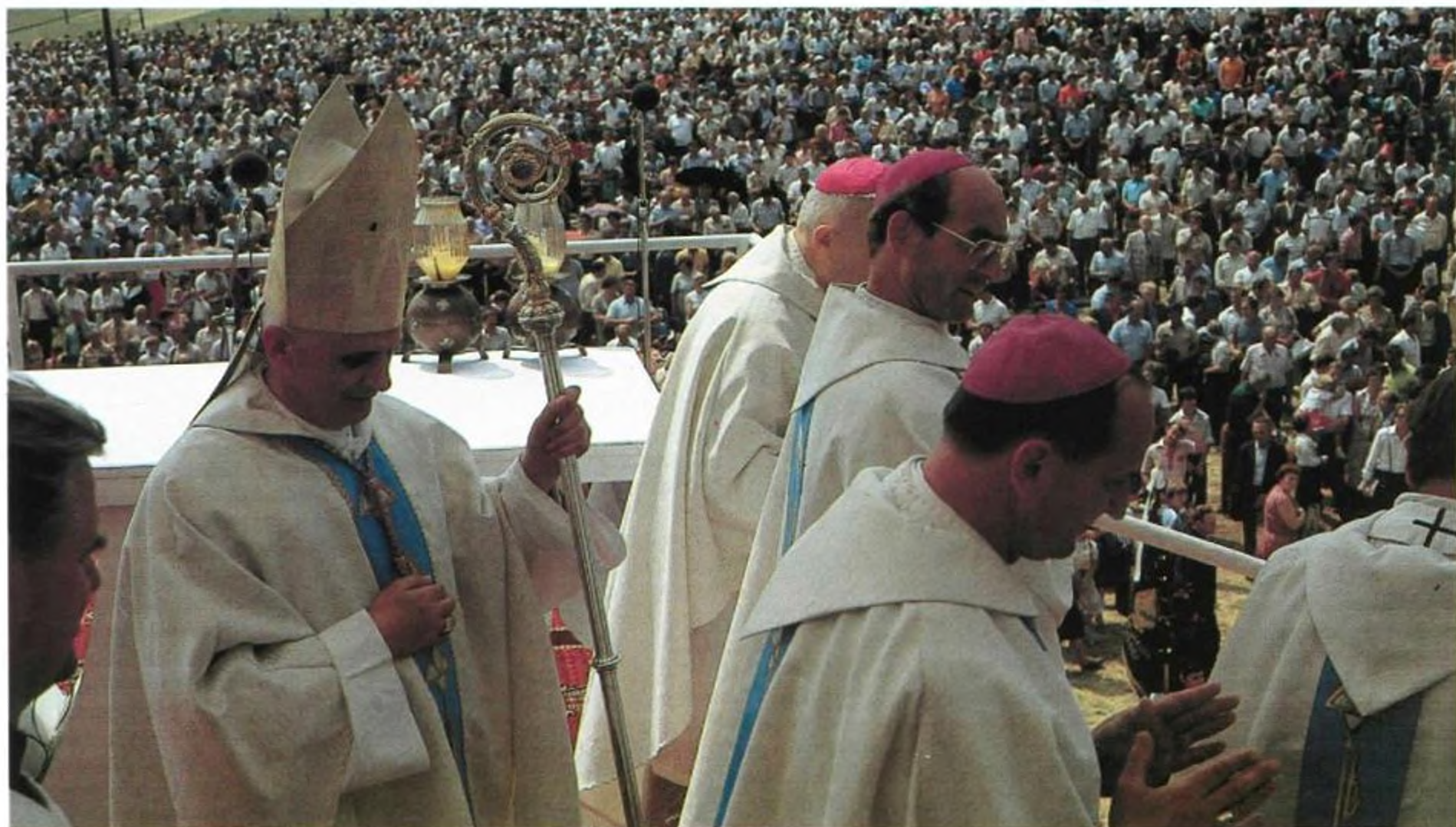
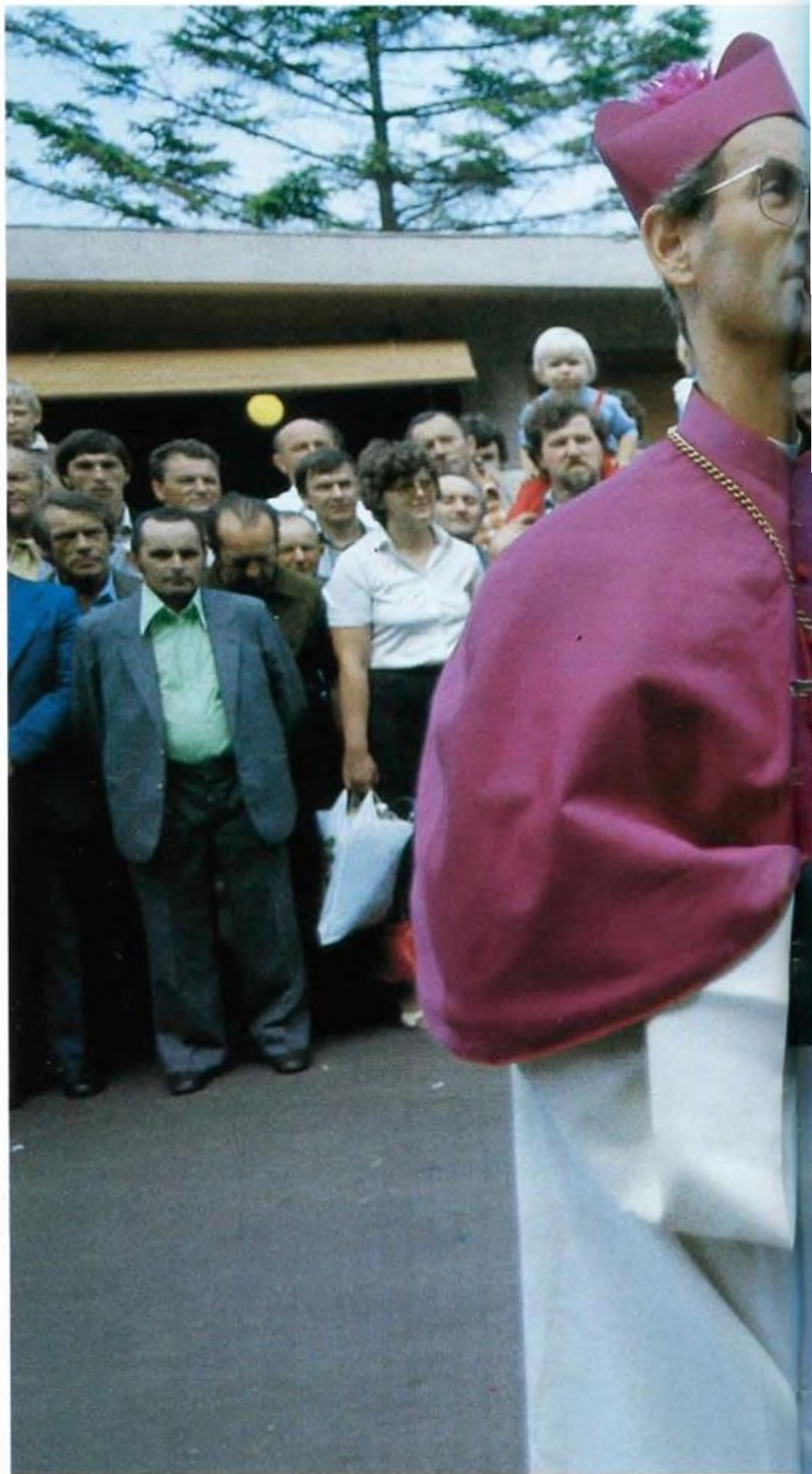
Pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców

Nawiązująca do przedwojennej tradycji, została wskrzeszona w 1947 r. i rokrocznie, z kilkuletnią przerwą w latach 50-tych, odbywa się w niedzielę najbliższą dnia 29 czerwca. Uroczystość świętych apostołów Piotra i Pawła gromadzi kilkadziesiąt tysięcy mężczyzn oraz młodzieży męskiej i dlatego zaw-



sze odbywa się przy grocie lurdzkiej. Z uwagi na liczbę pielgrzymów, posiada ona największe znaczenie wśród wszystkich odpustów i pielgrzymek na Górze Św. Anny. Punktem kulminacyjnym tego dnia jest Msza św. odprawiana przez biskupa, który wygłasza też kazanie. Od kilku lat koncelebrują z nim neoprezbiterzy — absolwenci Wyższego Seminarium Duchownego diecezjalnego i franciszkańskiego.

Jest to potężna manifestacja śląskiej wiary, głębokiej, powściągliwej w wyrażaniu swych uczuć, przejmującej głębią modlitwy i potęgą śpiewu męskich głosów, którym akompaniuje połączona orkiestra przybyłych na pąć muzykantów z całej diecezji, bo orkiestry dęte to specjalność śląska. Udział w tej pielgrzymce daje niepowtarzalne przeżycie religijne. Dla podkreślenia znaczenia tej pielgrzymki często zapraszani są na nią biskupi z innych diecezji, a nawet z zagranicy. Szczególnie wielką rzeszę pątników zgromadziła pierwsza po wojnie pielgrzymka mężczyzn w 1947 r. z udziałem ówczesnego Prymasa Polski, kardynała A. Hlonda, następnie w 1953 r. — z udziałem nowego Prymasa Polski, kardynała St. Wyszyńskiego, który przy tej okazji udzielił święceń kapłańskich kilkudziesięciu diecezjalnym neoprezbiterom, w 1980 roku — z udziałem całego Episkopatu Polski, który pod przewodnictwem kardynała St. Wyszyńskiego, uczestniczył w centralnej uroczystości jubileuszu 500-lecia sanktuarium, czy wreszcie w 1983 r. — z udziałem





Kard. J. Ratzinger z Rzymu na pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców w 1983 r.

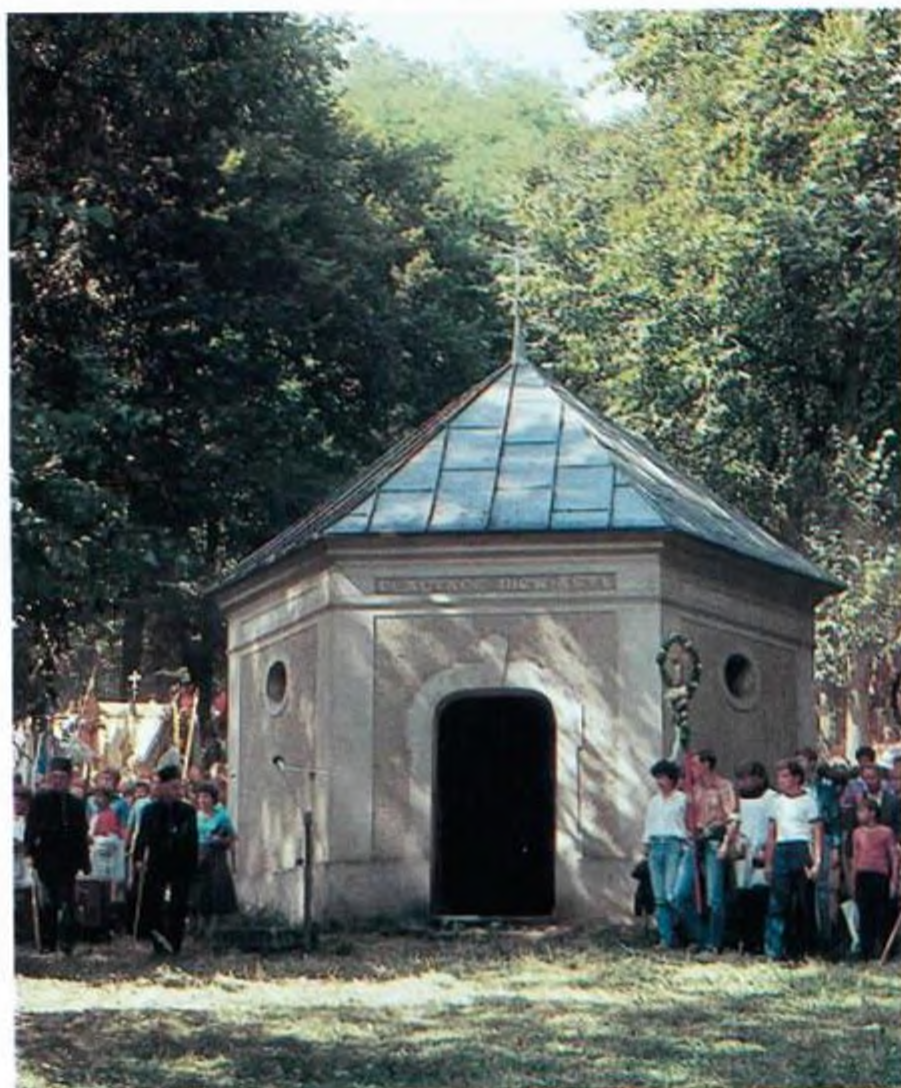
kardynała J. Ratzingera, Prefekta Kongregacji Doktryny Wiary z Rzymu. Ta ostatnia pielgrzymka, która odbyła się przy tzw. ołtarzu papieskim, mająca charakter dziękczynienia za niedawny pobyt papieża Jana Pawła II na Górze Św. Anny, zgromadziła rekordową liczbę pątników, których — podobnie jak z racji jubileuszu 500-lecia — szacuje się na ponad 100 tys.





Pielgrzymka ministrantów

Po raz pierwszy odbyła się w 1946 r. W następnych latach była kontynuowana w jednym z dni okresu wakacyjnego. Gromadzi zwykle około 3 tys. tych małych pątników. Cechą charakterystyczną tej pielgrzymki jest sposób udziału ministrantów we Mszy św. Wszyscy ubrani w stroje liturgiczne uczestniczą we Mszy św. odprawianej zwykle przez biskupa. W ostatnich latach pielgrzymka ta rozpoczyna się już w przeddzień wieczorem. Te doroczne spotkania są okazją do systematycznej formacji liturgicznej służby ołtarza. W pielgrzymce uczestniczą również lektorzy.



Pielgrzymka młodzieży żeńskiej

Jest kontynuacją przedwojennego zjazdu dziewcząt górnośląskich i od 1947 r., również z kilkuletnią przerwą w latach 50-tych, odbywa się w ostatnią niedzielę maja. Gromadzi około 20 tys. dziewcząt z całej diecezji.

Pielgrzymki studentów i młodzieży

Ostatnie lata stały się w diecezji opolskiej okresem prawdziwego renesansu ruchu pielgrzymkowego młodzieży. Oprócz omówionych powyżej pielgrzymek, również z udziałem młodzieży, powstały nowe, specyficznie młodzieżowe pielgrzymki na Górę Św. Anny.

We wtorek po Wielkanocy mają swój dzień modlitw studenci, którzy pielgrzymują na Górę Św. Anny w liczbie około tysiąca osób.

Po raz drugi odbywa się pielgrzymka akademicka w październiku, z początkiem zajęć na wyższych uczelniach. Jest to piesza i nocna pielgrzymka, w której uczestniczy kilkuset studentów z Opola, Zabrze, Gliwic i Raciborza, a także klerycy diecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie.

Również w maju odbywa się ogólnomłodzieżowa pielgrzymka piesza. Uczestniczy w niej młodzież szkół średnich, która schodzi się na Górę Św. Anny w sposób «gwiazdzysty» — ze wszystkich kierunków. Liczy ona również ponad tysiąc osób i posiada charakter szczególnie «rekolekcyjny». Jako akt religijno-pokutny już w swoim założeniu, cechuje się ona prawdziwym duchem modlitwy, ofiary i miłości oraz wzorowym porządkiem zewnętrznym. Idąc w marszu uczestnicy włączają się w program realizowany przez przewodnika grupy, dzieląc czas na modlitwę, śpiewy, rozważania. W czasie drogi można skorzystać z sakramentu pokuty. Uczestniczenie we wspólnej Mszy św., łącznie z Komunią św., to zasadniczy punkt programu pielgrzymkowego dnia.

Na uwagę zasługują ponadto organizowane na Górze Św. Anny w domu pielgrzyma dni skupienia i rekolekcje dla maturzystów i ogólnie dla całej młodzieży w okresie wakacji letnich, ferii zimowych czy też w soboty i niedziele Adwentu i Wielkiego Postu. W ten sposób każdego roku pielgrzymuje na Górę Św. Anny kilkanaście tysięcy młodzieży.





Pielgrzymka głuchoniemych

Rozpoczęta w okresie przedwojennym, odbywa się w pierwszą niedzielę sierpnia i gromadzi od kilkuset do tysiąca pątników. Mszę św. i kazanie głoszone zwykle przez biskupa, tłumaczą na język migowy księża, duszpasterze głuchoniemych. Zaangażowany udział tych niezwykłych pątników sprawia wręcz wstrząsające wrażenie na przygodnych pielgrzymach, będących świadkami tej pielgrzymki. Rokrocznie grupa dzieci głuchoniemych, przygotowana w ramach kilkutygodniowego kursu przygotowawczego przez odpowiednio przeszkolonych księży i siostry zakonne, przystępuje wtedy do pierwszej Komunii św., bądź przyjmuje sakrament bierzmowania. Dla jej uczestników, mieszkających na terenie całej diecezji, pielgrzymka na Górze Św. Anny jest też jedyną okazją w roku do wzajemnego spotkania się, lepszego poznania, nawiązania przyjaźni.

Pielgrzymka niewidomych

Odbywa się w jedną z pierwszych niedziel lipca i gromadzi około tysiąca osób. Dla ludzi dotkniętych utratą wzroku jest to również okazja wymodlenia się we wspólnocie ludzi podobnych do siebie, a także jedna z nielicznych możliwości wzajemnego spotkania się i zaprzyjaźnienia.

Pielgrzymka dzieci

Stale wzrastający udział dzieci we Mszach św. niedzielnych w okresie wakacyjnym na Górze Św. Anny podsunął franciszkanom myśl zorganizowania odrębnej pielgrzymki dzieci. Od 1970 r. odbywa się ona w pierwszą niedzielę lipca i gromadzi kilkanaście tysięcy dzieci. Przybywają one ze swoimi rodzicami i dlatego pielgrzymka ta ma charakter bardzo rodzinny. Ogólną liczbę jej uczestników szacuje się na około 10 tys.

Pielgrzymka księży

W 1980 r., z racji jubileuszu 500-lecia sanktuarium, zrodziła się myśl organizowania dorocznej pielgrzymki księży, tzw. Emaus kapłańskiego. Przybywają oni na Górę Św. Anny w środę po Wielkanocy w liczbie



300—400 osób. Ponadto na Górze Św. Anny odbywa się w ciągu roku 5 serii rekolekcji kapłańskich, w których uczestniczy również ok. 400 kapłanów.

Pielgrzymka sióstr zakonnych

Drugą pielgrzymką, która zawdzięcza swoje powstanie jubileuszowi 500-lecia sanktuarium, jest odbywająca się od 1980 r. w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego pielgrzymka sióstr zakonnych, która gromadzi ich blisko tysiąc.

Pielgrzymka chórów kościelnych

Od 1978 r. w jedną z niedziel września odbywa się pielgrzymka gromadząca z każdym rokiem coraz więcej parafialnych zespołów śpiewaczych z terenu całej diecezji. Liczba zespołów dochodzi do sześćdziesięciu. Jest to najbardziej «rozśpiewana» pielgrzymka na Górze Św. Anny, gdyż połączone zespoły wykonują chóralne śpiewy w czasie Mszy św. sprawowanej przez biskupa.

Pielgrzymka ludności cygańskiej — Ludu Romów

Z inicjatywy biskupa pomocniczego A. Adamiuka od 1981 r., w jedną z niedziel czerwca, odbywa się ta najmłodsza tradycja pielgrzymka, która gromadzi ludność cygańską osiadłą na terenie diecezji. Pielgrzymka, mająca charakter swoistego festynu folkloru cygańskiego, jest z każdym rokiem liczniejsza. Uczestniczy w niej zwykle około 500 osób.

Pielgrzymka chorych

Od 1968 r. pielgrzymka ta gromadzi na Górze Św. Anny w jednym z dni czerwca ludzi chorych, inwalidów i podeszłych wiekiem. Pod opieką swoich bliskich, a także personelu medycznego i ludzi dobrej woli, przybywa do sanktuarium od 3 do 8 tys. osób. Jest to pielgrzymka bardzo wzruszająca, gdyż widać z jakim przejęciem i przeżyciem ludzie ci, zwykle niedostrzegani, uczestniczą we Mszy św. i innych nabożeństwach odprawianych z udziałem biskupa i licznych kapłanów, przyjmują sakrament chorych, przystępują do spowiedzi i Komunii św.





3. Indywidualni pielgrzymi

W każdą niedzielę korzystając z własnych pojazdów przybywa na Górę Św. Anny bardzo wiele osób, z bliska i z daleka, i to najczęściej całymi rodzinami, aby uczestniczyć tu we Mszy św. i spędzić czas na łonie przyrody.

Ponadto w ciągu roku przechodzi przez sanktuarium wielu indywidualnych pielgrzymów bądź grup turystycznych czy pielgrzymkowych z całego kraju i zagranicy, które — zwłaszcza w ostatnim czasie, już po pielgrzymce Ojca św. na Górę Św. Anny — zatrzymują się tutaj podążając «szlakiem Papieża». W ten sposób ogólna liczba pątników nawiedzających w ciągu roku sanktuarium przekracza pół miliona osób.

Przychodzą oni tutaj z wiarą wyrażoną w słowach psalmu, umieszczonych nad wejściem do sanktuarium: «Podniosłem oczy ku górze, skąd mi przychodzi zbawienie» (Ps 121), aby «w skrusze i w duchu pokuty za grzechy, szukać u Świętej Anny dla duszy pociechy» (ks. N. Bończyk).

*Ja sobie wybrałem za obronę
Babkę Chrystusa Pana, świętą Annę,
Ja Onej oddaję duszę, ciało,
Onej chcę miłować, jak przystało;
Niech się co chce ze mną dzieje,
W Tobie święta Anno, mam nadzieję.*

*Ja się Jej polecam dnia każdego,
Aby mnie broniła ode złego;
Ja Onej swe nędze opowiadam,
I moje potrzeby Jej przedkładam;
Niech się co chce itd.*

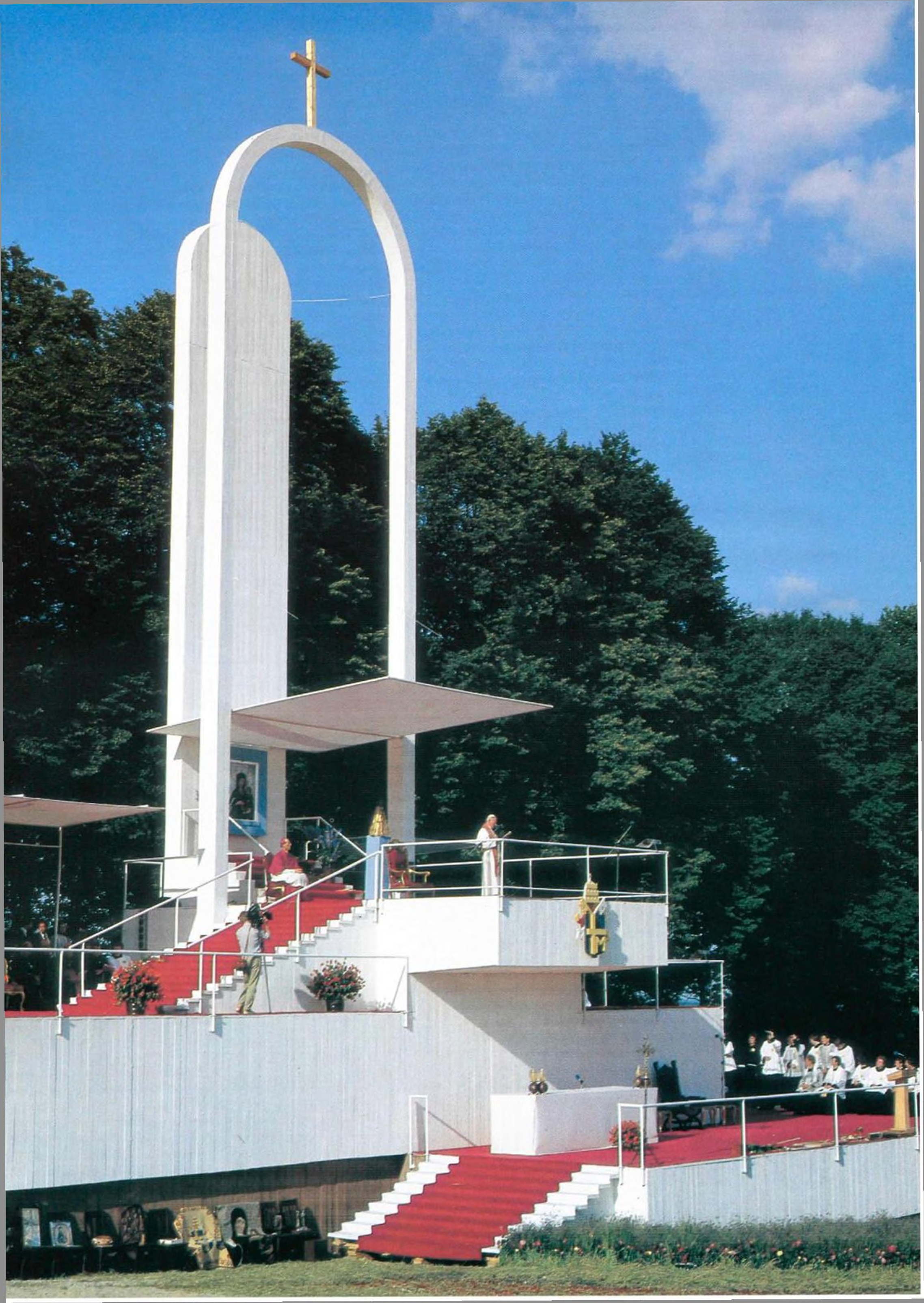
*W smutku i nieszczęściu i w chorobie,
Że przyjdzie z pomocą ufam sobie.
Najmilsza matuchna, Anna święta,
Bo Ona o sługach swych pamięta.
Niech się co chce itd.*

Słowa najpopularniejszej pieśni pątniczej
ku czci św. Anny









Największa pielgrzymka - z Ojcem Świętym Janem Pawłem II

Dzień 21 czerwca 1983 r., wtorek, nie mógł być lepszym dniem dla «największej pielgrzymki w dziejach tej Ziemi» (bp A. Nossol). Słońce, ale i chmury, lekki wietrzyk i cudowna zieleń po niedawnych ulewach. Wystarczyło spojrzeć ze szczytu Góry Św. Anny w dół, w stronę Odry, albo też ku Strzelcom Opolskim, aby dostrzec dziesiątki, setki, tysiące ludzi, którzy przez całą poprzedzającą noc i od najwcześniejszych godzin porannych



drogami, ścieżkami, wśród łąń zbóż, spieśzyli na Świętą Annę. Nieprzerwane kawalkady samochodów, przyozdobionych wstążkami, proporcami, barwnymi plakietkami musiały przysiąść w pewnym oddaleniu od Góry, gdyż w przeciwnym wypadku zatarasowałyby jakikolwiek dojazd na Górę.



Takiego zgromadzenia wiernych Góra Św. Anny jeszcze nie widziała. Błonia na pochylonym w kierunku Poręby stoku Góry, tak rozległe, że nie sposób ich ogarnąć jednym spojrzeniem, przypominały wielką kwiecistą łąkę. Było tu obsiane pole, które rolnicy przekazali organizatorom; teraz zakwitło jakże odmiennym plonem.

Konstrukcja otoczonego amfiteatralnie przez pielgrzymów podium i ołtarza papieskiego była monumentalna, ale i prosta w swym artyzmie i nawiązywała kształtem do przydrożnej kapliczki, jakich wiele znajduje się przy śląskich drogach. Niektórym natomiast stylizacja ołtarzowa kojarzyła się z wielką łodzią-barką. Nad łukiem wieńczącym całą 22-metrową konstrukcję umieszczono prosty krzyż. Reszty dopełniała przyroda, która w

całej letniej krasie, niepowtarzalnej harmonii pól, lasów i rozległych przestrzeni, tworzyła tło tej uroczystości.

Poniżej ołtarza zajęły miejsce połączone orkiestry i chóry z całej diecezji. W sumie było ponad 1700 muzykantów, 2000 chórzystów i 500-osobowa schola dziecięca.

Około południa ogromny teren spotkania wypełnił się szczelnie ludzką rzeszą, liczącą ponad milion osób. Jakże to wymowne, jeżeli się zważy, że diecezja opolska liczyła wówczas 1800 tys. mieszkańców.

Nad głowami ludzi tu i tam unosiły się transparenty i tablice z hasłami i nazwami miast, parafii i grup młodzieżowych.

O godzinie dwunastej rozpoczęło się modlitewne czuwanie, które stworzyło klimat powagi i skupienia właściwy spotkaniu wiernych





z Namiestnikiem Chrystusowym. Następnie o godzinie czternastej wyruszyła z bazyliki do ołtarza papieskiego procesja z cudownym obrazem Matki Boskiej Opolskiej i figurką św. Anny Samotrzeciej. W procesji uczestniczyło: 350 kapłanów niosących kielichy z hostiami do wykomunikowania wiernych, kilkuset ministrantów, ponad 1000 pocztów sztandarowych reprezentujących różne grupy zawodowe i bractwa religijne, delegacje parafialne, harcerze, górnicy, hutnicy, kolejarze, strażacy. Po przyjeździe procesji do ołtarza figurka św. Anny i obraz Matki Boskiej Opolskiej zostały intronizowane. Obraz umieszczono w niebieskim obramowaniu, w widocznym miejscu pod sklepieniem ołtarzowej gloriety, figurkę zaś w pobliżu obrazu, niedaleko fotela papieskiego, na niebieskim postumencie.

Obraz Matki Boskiej Opolskiej, mający być przez Papieża koronowany, przedstawiający Bogurodnicę z Dzieciątkiem w typie hodegetrii italsko-bizantyjskiej (Madonna podtrzymująca na lewym ręku Dzieciątko), został

namalowany na desce lipowej w Czechach około 1480 r. przez anonimowego artystę. Długi czas wisiał w kościele parafialnym w Piekarach i tam już zasłynął łaskami. Przed kopią tego obrazu (oryginał ze względu na niespokojne czasy przechowywali jezuici w swym kolegium w Nysie, a później w Opolu) modlił się król polski Jan III Sobieski w 1683 r. w drodze pod Wiedeń. Po zwycięstwie wiedeńskim oryginał powrócił do Piekar, ale w 1702 r., po wkroczeniu Szwedów do Polski, został ponownie przewieziony do Opoli i nigdy już do Piekar nie wrócił. Obecnie znajduje się w bocznej nawie kościoła katedralnego w Opolu. Kopia tego obrazu, znajdująca się w Piekarach, stała się drugim cudownym obrazem, który dzisiaj jest czczony w diecezji katowickiej. Prawie trzystuletni pobyt oryginału piekarskiego w Opolu sprawił, iż obraz nazywamy dziś «opolskim». W 1974 r. Matka Boska Opolska została ogłoszona patronką Opoli. Kult jej stale rozszerza się, stąd koronacja papieska niewątpliwie jeszcze bardziej ożywi jej cześć. Istotnie, w następnym roku, z

tego względu właśnie dzień 21 czerwca, na mocy decyzji Stolicy Apostolskiej, stał się dniem Matki Boskiej Opolskiej; dotąd bowiem był nim dzień 16 lipca, mający liturgiczną rangę uroczystości, obchodzonej tylko w samym mieście Opolu. Teraz obchód ma charakter obowiązującego w całej diecezji wspomnienia liturgicznego.

Przed ołtarzem zajęło miejsca ponad 40 biskupów z 6 kardynałami: H. Volkiem z Moguncji, J. Królem z Filadelfii i J. Meisnerem z Berlina, do których dołączyli — przybyli wraz z Ojcem Świętym — Sekretarz Stanu kard. A. Casaroli, Prymas Polski kard. J. Glemp i metropolita krakowski kard. F. Macharski. Wśród biskupów byli obecni: zastępca Sekretarza Stanu — abp E. Martinez, nuncjusz papieski do specjalnych poruczeń — abp L. Poggi, metropolita wrocławski — abp H. Gulbinowicz, Sekretarz Episkopatu — abp B. Dąbrowski, abp E. Szoka z Detroit, abp E. Schick z Fuldy, bp G. Schaffran z Drezna, bp W. Kurtz z Nowej Gwinei i inni. Obecni byli także rektorzy wyższych uczelni katolickich w Polsce: KUL z Lublina, ATK z Warszawy, PAT z Krakowa. Obecne były również władze wojewódzkie i przedstawiciele dyplomatyczni kilku krajów: Francji, RFN, USA, Holandii, Australii, Peru.

O godz. 15.00 rozpoczęła się Msza św. celebrowana przez kard. J. Króla, abpa Filadelfii i 25 biskupów. Większość obecnych pielgrzymów przystąpiła w czasie Mszy św. do Komunii św.

Po Eucharystii jeszcze pół godziny trwało modlitewne oczekiwanie Piotra naszych czasów. Wszystko było już przygotowane na przyjazd Papieża. Kamery telewizyjne omiały zgromadzonych, lecz kamerzyści coraz częściej spoglądali w górę. Tym razem transmisja było ogólnopolska (jakkolwiek nie bezpośrednia, lecz nadana z parogodzinnym «poślizgiem» — w późnych godzinach wieczornych) dzięki temu miliony ludzi z odległych miejscowości mogło zobaczyć Górę Św. Anny.

O godz. 16.52 na lądowisku u podnóża Góry wylądował śmigłowiec Papieża. Ojca św. powitał biskup Alfons Nossol, ordynariusz opolski z biskupami pomocniczymi: W. Wyciskiem, A. Adamiukiem, J. Wiczorkiem, a także wojewoda opolski z towarzyszącymi osobami oraz przedstawiciele młodzieży.

Następnie Jan Paweł II z biskupem A. Nossolem zajął miejsce w oszklonym «papamobilu», którym przejechał, owacyjnie witany przez pielgrzymów, na błonia kalwaryjskie.

Chociaż bicie dzwonów oznajmiło pielgrzymom lądowanie papieskiego helikoptera, to



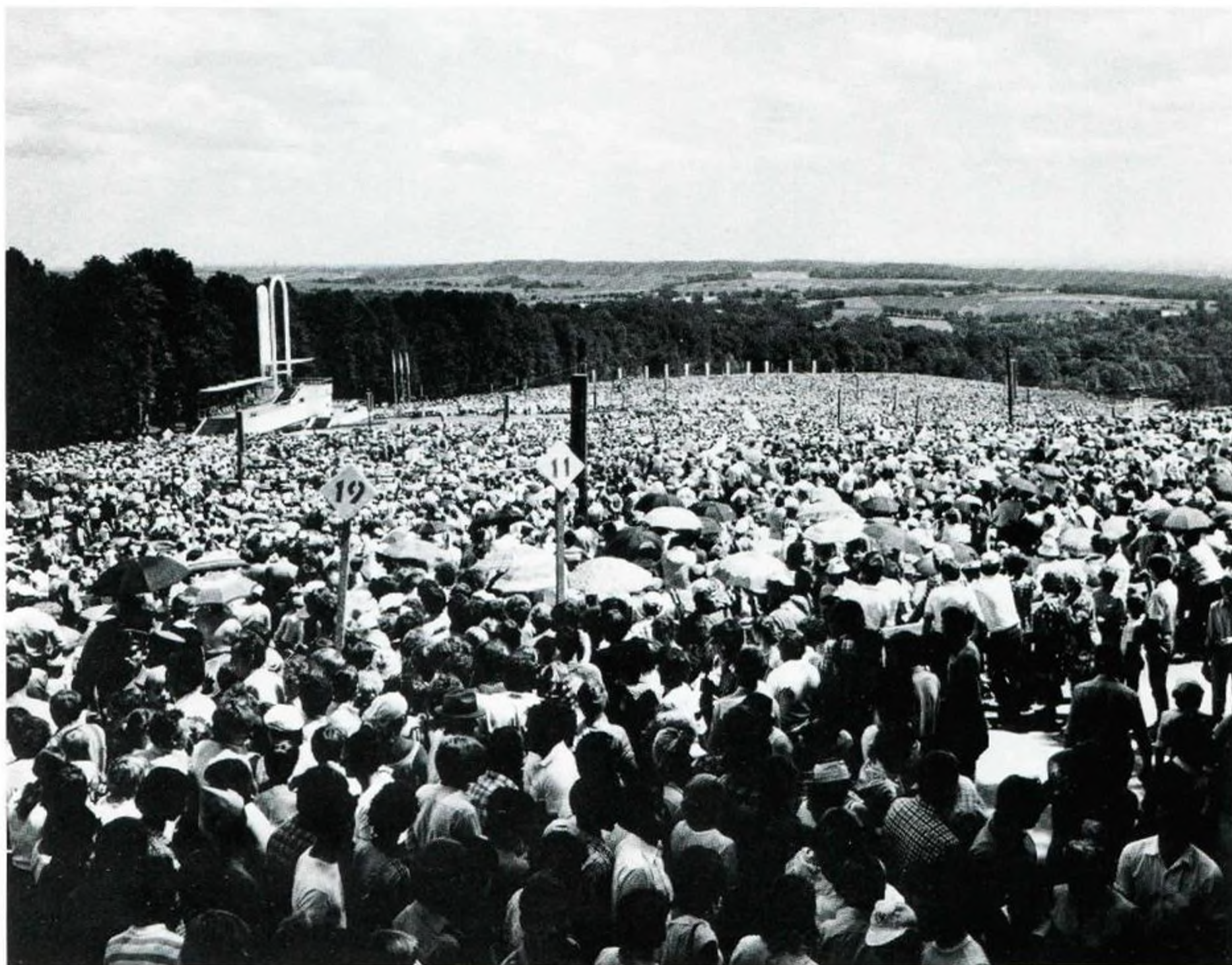
Kard. J. Król z Filadelfii (w głębi) i kard. H. Volk z Moguncji w procesji do ołtarza papieskiego





jednak pojawienie się samochodu papieskiego w wysadzonej drzewami kalwaryjskiej alei było pewnym zaskoczeniem. Była godzina 17.20. Chór i wszyscy zaczęli śpiewać: «Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie» oraz «Chrystus Królem, Chrystus Panem, Chrystus władcą nam», ale śpiew zginął przerywany gwałtownymi brawami i okrzykami. Ojciec Święty wyszedł z samochodu i zaczął zbliżać się — często przystając — do ołtarza. Każdy kolejny krok, każdy gest pozdrawiający tłumy, wywoływał nową falę braw. Ojciec Święty wszedł na podium, gdzie przy-





witał się z biskupami i księżmi. A potem odwrócił się do tłumu, który niemal unosił się ku Niemu i dając wyraz swemu szczęściu kłaskał i wołał. Papież podszedł do okalającej ołtarz bariery i długo pozdrawiał ludzi daleko wyciągniętymi rękoma, był wyraźnie wzruszony. Tłum zaś skandował «Niech żyje Papież».

Kiedy Ojciec Święty wszedł po schodach na najwyższy podest ołtarza i zatrzymał się na moment przed obrazem Matki Boskiej Opolskiej i figurką św. Anny, na chwilę zrobiło się cicho, ale gdy znów odwrócił się do ludzi, wszystko zaczęło się od nowa — szeroko wyciągnięte ręce, jakby chciały objąć wszystkich, śpiewy, owacje, entuzjazm. Dzieci siedzące po prawej stronie ołtarza wołały: «Papież z nami».

Spełniły się słowa listu Ojca św. do pielgrzymów na Górze Św. Anny, wystosowane przed trzema laty z okazji jubileuszu 500-lecia sanktuarium i jakby przepowiadające tę historyczną chwilę: «Jakże raduje się serce

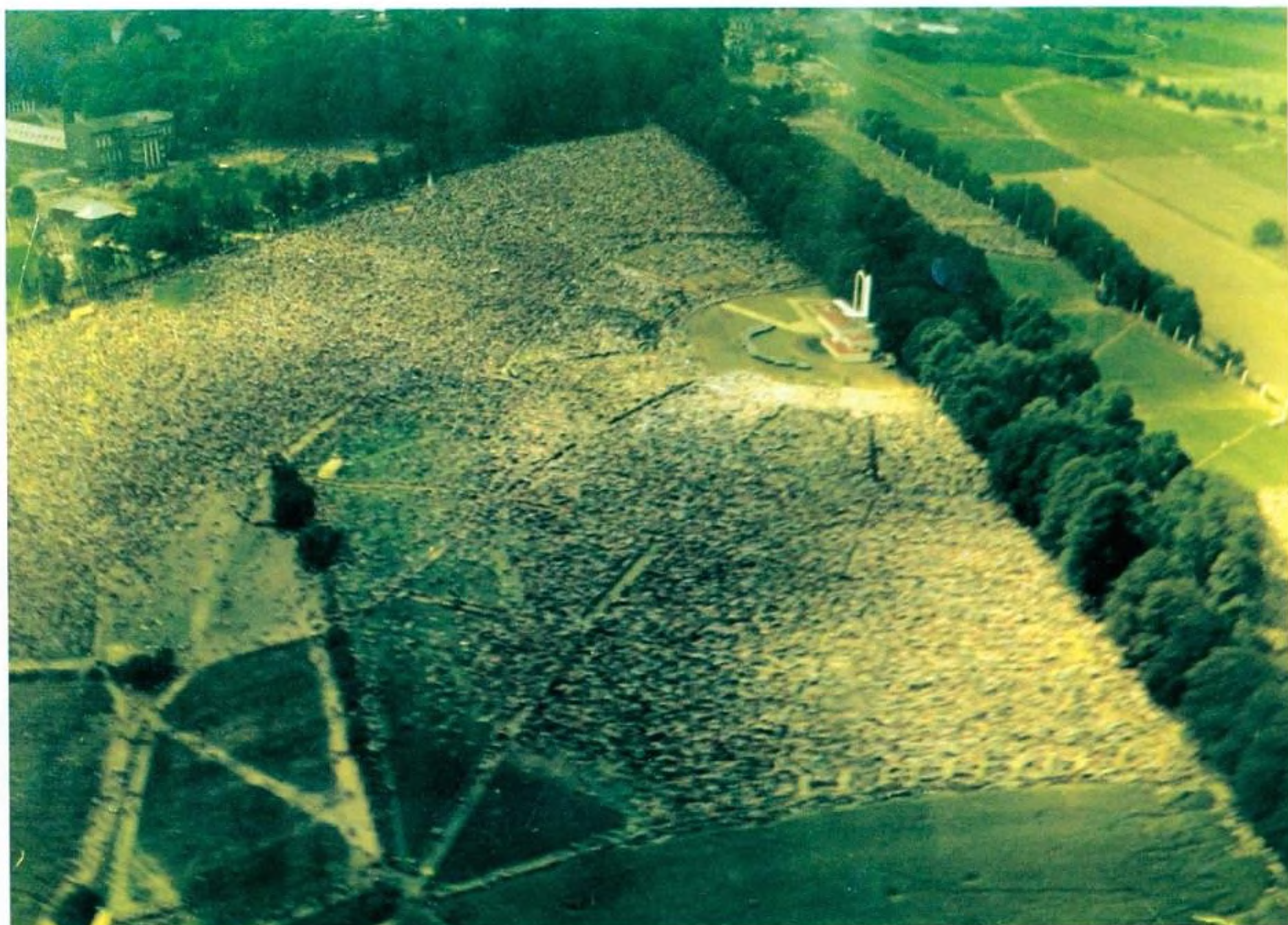
moje, że mogę być... obecny w Waszym Sanktuarium na Górze Św. Anny, „Górze Modlitwy“ i razem z Wami, Wierny Ludu Boży Śląska Opolskiego, czuwać na modlitwie u stóp św. Anny zwanej Samotrzecią. Ma to szczególną wymowę, zwłaszcza dziś, kiedy razem z Biskupem Diecezji Opolskiej, Jego Biskupami Pomocniczymi i całym Episkopatem Polski zbieracie się tu, na tej „Górze Nadziei...”

Kiedy tłum się uciszył, po chóralnym śpiewie «Tu es Petrus», przemówienie powitalne wygłosił gospodarz uroczystości, biskup opolski Alfons Nossol, który powiedział:

«Kochany Ojciec Święty! W imieniu całej Diecezji Opolskiej, zebranych tu wiernych jak i pozostałych z różnych powodów w swoich domach, pragnę jak najserdeczniej powitać Waszą Świątobliwość i wyrazić naszą ogromną radość.

Na Świętą Górę «ufnej modlitwy i nadziei» przywiodła nas przede wszystkim głęboka





Błonia kalwaryjskie wypełnione milionową rzeszą pielgrzymów z lotu ptaka na chwilę przed przybyciem Ojca św.

wiara, która jedynie pozwala nam właściwie dojrzeć zbawczy wymiar dzisiejszego, jakże historycznego i niezwykłego wydarzenia w dziejach tej Ziemi i żyjącego tu Ludu Bożego.

Przybycie do nas Namiestnika Chrystusowego i Piotra naszych czasów uważamy za wyjątkowy i niczym nie zasłużony dar Boży, na przyjęcie którego staraliśmy się jak najlepiej duchowo przygotować. Spotkanie modlitewne z Waszą Świątobliwością uważamy za Opatrznościowy dowód oczywistego przygarnięcia nas do samego serca Matki Kościoła.

Ojcze Święty, Lud tej Ziemi tego przygarnięcia bardzo potrzebuje i na to wyróżnienie z pewnością zasługuje. Lud Śląski zawsze był głęboko przywiązany do Kościoła katolickiego, zawsze był wierny tradycji i mowie swoich Ojców. I tu pamiętano o słowach naszego Wieszcz: «Ludzkość bez boskości samą siebie zdradza» (C.K. Norwid). A wierność ta nie zawsze była łatwa w ciągu burzliwych dziejów tej Ziemi i losów ludności, która te Ziemie od dawna i niedawna zamieszkuje. Ta

wierność Chrystusowi i tradycji Ojców silna ongiś, równie mocna jest dziś. Aby była jeszcze silniejsza przychodzimy do Ciebie, Ojcze Święty, z prośbą o umocnienie nas w wierze, nadziei i miłości.

Nasza młoda diecezja, o czym pragnę zapewnić Waszą Świątobliwość, mocno tkwi korzeniami w milenijnej tradycji i chrześcijańskim dziedzictwie. Z prawdziwą dumą wspominamy dziś naszych świętych Rodaków: Jacka, Czesława i Bronisławę, którzy urodzili się pod tą Świętą Górą, w niedalekim stąd Kamieniu Śląskim.

To historyczne dzisiaj spotkanie odbywa się w kontekście trwającego Roku Odkupienia i Jubileuszu Jasnogórskiego. Jak ongiś, przed 600 laty światło Jasnej Góry wyszło z Opola, tak dziś to światło wraca i opromienia nas szczególnym blaskiem. Na dzisiejszych «Godach weselnych» u świętej Anny, naszej umiłowanej Patronki, obecna jest Maryja, Matka Chrystusa i Matka Kościoła, nasza Opolska Pani, czczona od dawna w naszej





katedrze. Za przyozdobienie tego Obrazu papieskimi koronami pragniemy Waszej Świątobliwości już teraz gorąco podziękować. Korony te niech będą naszym dziękczynnym wotum za łaski dnia dzisiejszego.

Kochany Ojciec Święty, przyjmij nasze serdeczne podziękowanie za to, że zechciałeś do nas przybyć; dziękujemy za słowo ojcowskiej zachęty i umocnienia, które niezadługo usłyszemy, za każde duchowe dobro, które wzbudziło w nas Twoje do nas przybycie.

Błogosław naszym codziennym wysiłkom, całej Ojczyźnie i naszej Diecezji, wszystkim tu obecnym i wszystkim pozostałym w domu, a zwłaszcza chorym i cierpiącym. A my w zamian obiecujemy jeszcze mocniej wierzyć i czynić prawdę w miłości, zawsze w miłości».

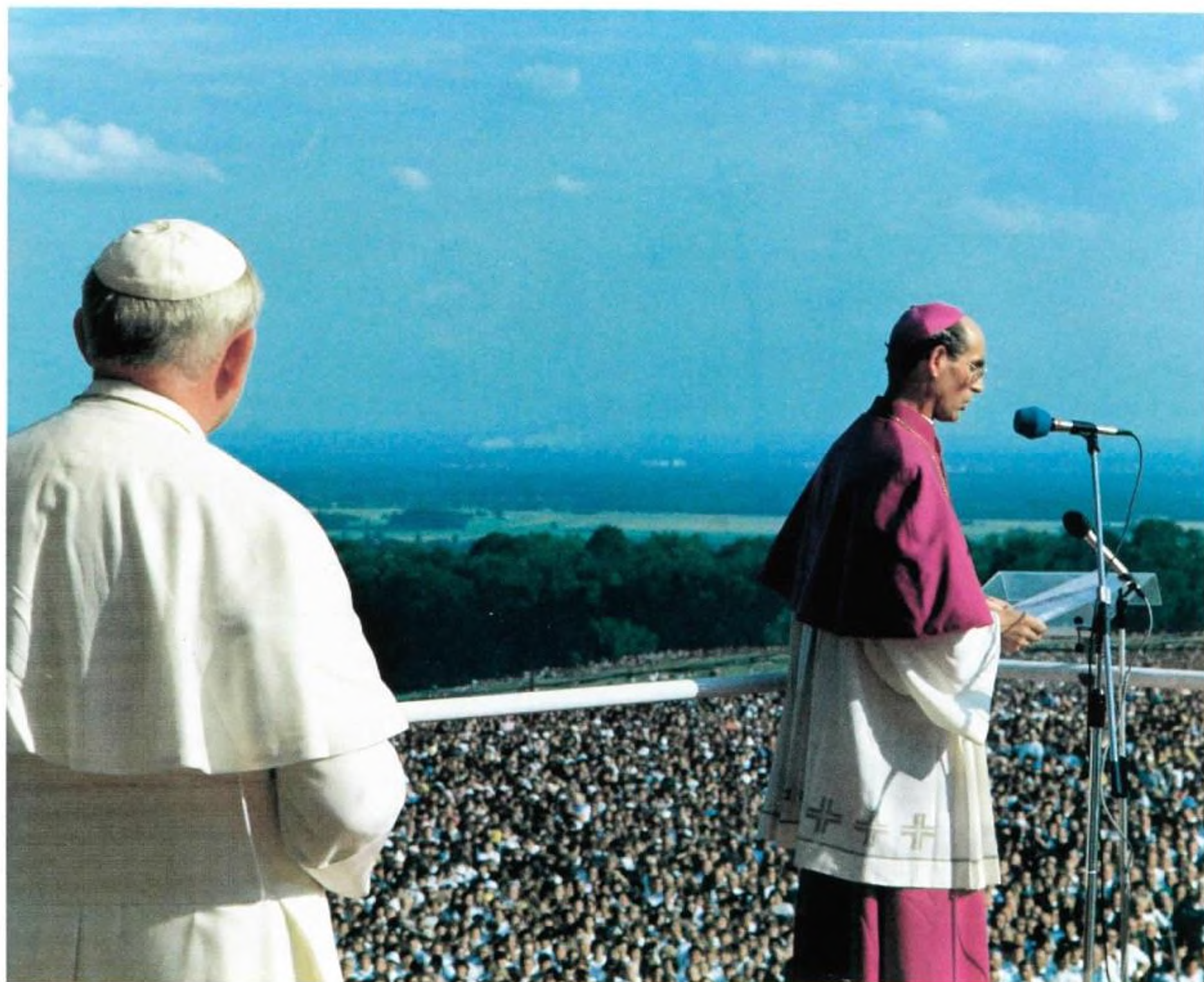
Kiedy zakończył, nad wzgórzem przetoczyło się wołanie: «Niech żyje Papież», «Papież z nami».

Owacja umilkła, gdy Ojciec Święty rozpoczął uroczyste nieszpory maryjne, intonując: «Boże, wejrzyj ku wspomnieniu memu», a następnie dokonał krótkiego wprowadzenia liturgicznego:

«Z radością gromadzimy się tutaj pod koniec dnia, aby sprawować ofiarę wieczornej

modlitwy, a także by dokonać uroczystej koronacji obrazu Chrystusa i Jego Matki, Matki Bożej Opolskiej. Dla tych, którzy rozumieją wewnętrzny sens tego obrzędu, będzie to niejako lekcja owej ewangelicznej nauki, wedle której więksi są w Królestwie niebieskim ci, co okazali się pierwszymi w służbie i świadczeniu miłości.





Sam nasz Pan, który przyszedł nie po to, aby Mu służyło, ale by służyć, kiedy został wywyższony ponad ziemię, wszystko pociągnął ku sobie i z drzewa krzyża zapanował mocą miłości i dobroci. Święta Maryja zaś, której chwałę dzisiaj głosimy, na ziemi była pokorną służebnicą Pańską; całkowicie oddana Synowi, współpracowała z samą tajemnicą i w tajemnicy Odkupienia; zabrana do niebieskiej chwały nie zaniechała zbawczej opieki nad braćmi Chrystusa, ale troszcząc się o ich zbawienie, pozostaje szafarką miłosierdzia i Królową miłości».

A potem nad zboczem i rozciągającą się u stóp Góry równiną uniósł się potężny śpiew hymnu i trzech psalmów nieszpornych w wykonaniu połączonych chórów diecezji i milionowej rzeszy pielgrzymów. Ojciec Święty siedząc w pełnym słońcu śpiewał razem z nimi. Był to naprawdę niezwykły widok.

Po psalmach odczytany został fragment Księgi Izajasza, głoszący objawienie się «Księcia Pokoju».

Nastąpiła teraz homilia papieska. Kiedy tylko Ojciec Święty wypowiedział pierwsze słowa: «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Pozdrawiam z całego serca wszystkich Pielgrzymów zgromadzonych na Górze Św. Anny...», zerwała się na nowo burza oklasków i okrzyków: «My kochamy Papieża», «Niech żyje Papież», na co Ojciec Święty zareagował: «Trzeba jeszcze dodać: na Górze Świętej Anny!» A wreszcie pięciokrotnie, za każdym razem coraz potężniej, ludzie zaśpiewali «Sto lat», a orkiestra wzniesionymi trąbami, migocącymi złotym blaskiem w promieniach zachodzącego słońca, pozdrowiła Papieża. Ojciec Święty, odczekawszy chwilę, powiedział żartobliwie:

«Moi drodzy, chcę zrobić małą uwagę, mianowicie taką, że od dziecka śpiewałem nieszpory, chodziłem na nieszpory, a także jako kapłan odprawiałem i śpiewałem nieszpory, ale pierwszy raz mi się zdarzyło, by w nieszporach śpiewano «Sto lat». To jakaś nowa liturgia».

Kiedy kolejny wybuch entuzjazmu uciszył się, Papież kontynuował homilię, w której wyjaśnił, dlaczego Góra Św. Anny znalazła się na szlaku jego jasnogórskiej pielgrzymki, gdyż z Opolszczyzny wywodzi się piastowska fundacja Jasnej Góry i ofiarowany ojcom paulinom przez księcia Władysława II Opolczyka obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który podczas «potopu szwedzkiego» znalazł schronienie na Opolszczyźnie.

W homilii Ojciec Święty złożył hołd chrześcijańskiej tradycji Śląska Opolskiego, który wydał troje świętych: św. Jacka, bł. Bronisławę i bł. Czesława. Tradycja ta w szczególny sposób skoncentrowała się na młodszej o sto lat od jasnogórskiego sanktuarium Górze Św. Anny i dlatego powiedział:

«Jako dzisiejszy pielgrzym na Górę Świętej Anny, a zarazem pierwszy papież, którego

wydała ziemia polska, pragnę potwierdzić to dziedzictwo i umocnić je. Przetrwało ono tutaj przez tyle pokoleń. Niech trwa nadal. Niech w zasięgu promieniowania Góry Świętej Anny rozwija się to wszystko, co ma swój początek w Odkupieniu dokonanym przez Jezusa Chrystusa, Syna Maryi. To, co w duszach naszych zaszczenia sakrament Chrztu, a umacnia Bierzmowanie. To, co się stale odnawia przez Pokutę — a sakramentalną pełnię znajduje w Eucharystii».

Następnie zwrócił uwagę słuchaczy na szczególne zadanie, jakie ma do spełnienia sanktuarium w dziele pojednania, które jest treścią Roku Odkupienia. Góra wyrasta bowiem na ziemi, «która wciąż potrzebuje wielorakiego pojednania... z ludźmi bliskimi i dalekimi, obecnymi na tej ziemi i nieobecnymi».



Homilia Ojca Świętego, której tekst zamieszczony jest poniżej, była aż 23 razy przerywana długimi oklaskami i owacjami. «Serdeczność tego przeszła wszystko, cośmy dotychczas podczas tej podróży widzieli i słyszeli» — napisali korespondenci dziennika «Życie Warszawy» (z 22 czerwca 1983).

Następnie Jan Paweł II dokonał obrzędu koronacji obrazu Matki Boskiej Opolskiej. Po odmówieniu modlitwy najpierw srebrno-złota korona nałożona została przez Papieża nad wizerunkiem Dzieciątka Jezus, a następnie uwieńczyła głowę Bogurodzicy. Starodawny zwyczaj koronacji wizerunków Matki Boskiej, który zachował się aż dotąd, jest wyrazem oficjalnej aprobaty ze strony Kościoła dla szczególnego kultu, jakiego te wizerunki doznają od wiernych w najsłynniejszych miejscach pątniczych i sanktuariach.

Jako swoje wotum dla Matki Boskiej Opolskiej złożył Ojciec Święty na ręce biskupa A.

Nossola ozdobny różaniec z pereł połączonych złotym łańcuszkiem.

Po koronacji rozległ się śpiew maryjnego hymnu «Wielbi dusza moja Pana», po czym nastąpiła modlitwa powszechna za Ojca Świętego, o jedność i pokój, o miłość braterską i pojednanie między ludźmi. Śpiew «Ojcze nasz» i papieska modlitwa zakończyły nieszpory.

Rozpoczęła się teraz procesja z darami dla Ojca Świętego. Ten integralny element Najświętszej Ofiary stał się tutaj ważną częścią nieszpórów. W imieniu różnych grup zawodowych i poszczególnych stanów diecezji dary wręczały trzyosobowe delegacje.

Papież otrzymał w darze m.in.: wążący 14 kg srebrny relikwiarz, będący figuralną kompozycją trojga świętych patronów diecezji opolskiej: św. Jacka, bł. Bronisławy i bł. Czesława, ręcznie tkany gobelin z wizerunkiem Matki Boskiej Opolskiej, wazon z węglą, bochen chleba itd.



W czasie procesji wierni śpiewali śląską wersję hymnu «Te Deum» — «Ciebie, Boże, wielbimy». Przed zakończeniem nabożeństwa Ojciec Święty powiedział:

«Pragnę na zakończenie udzielić błogosławieństwa, a tym błogosławieństwem również poświęcić kamienie węgielne przeznaczone dla kościołów, które mają być budowane. W ten sposób zostaną poświęceni i ludzie, i świątynie».

Potem Papież udzielił błogosławieństwa, poświęcając ponad 100 kamieni węgielnych, a wierni na koniec odśpiewali hymn na cześć św. Anny oraz «Boże coś Polskę». Odpowiadając na rytmicznie skandowane, szczególnie przez grupę dzieci i młodzieży, wiwaty na jego cześć, Ojciec Święty powiedział:

«Moi drodzy, pragnę wyrazić na zakończenie moją wielką radość z tego, że tu przybyłem. Nawet może bym został tutaj z wami, tylko bardzo ciężko byłoby przenieść Bazylikę Św. Piotra».

W tej chwili rozległo się entuzjastyczne wołanie: «Pomożemy!», «Przeniesiemy!» A Ojciec Święty, odczekawszy chwilę, kontynuował:





«Jak tutaj wylądowałem i wysiadłem z helikoptera, wojewoda opolski powiedział mi tak: «No, przynajmniej jeden raz w czasie tej pielgrzymki Papież przyjeżdża na wieś. Bo stale jeździ tylko po miastach, a Góra Świętej Anny to wieś». Ja tego nie wiedziałem, ale tym lepiej. Myślę sobie, jak doszło do tego, że przyjechałem na Górę Św. Anny. Rozważam, wspominam, szukam w przeszłości, i przypominam sobie: przyszedł do mnie raz Ks. Biskup Nossol. Zaprosiłem go na kolację po

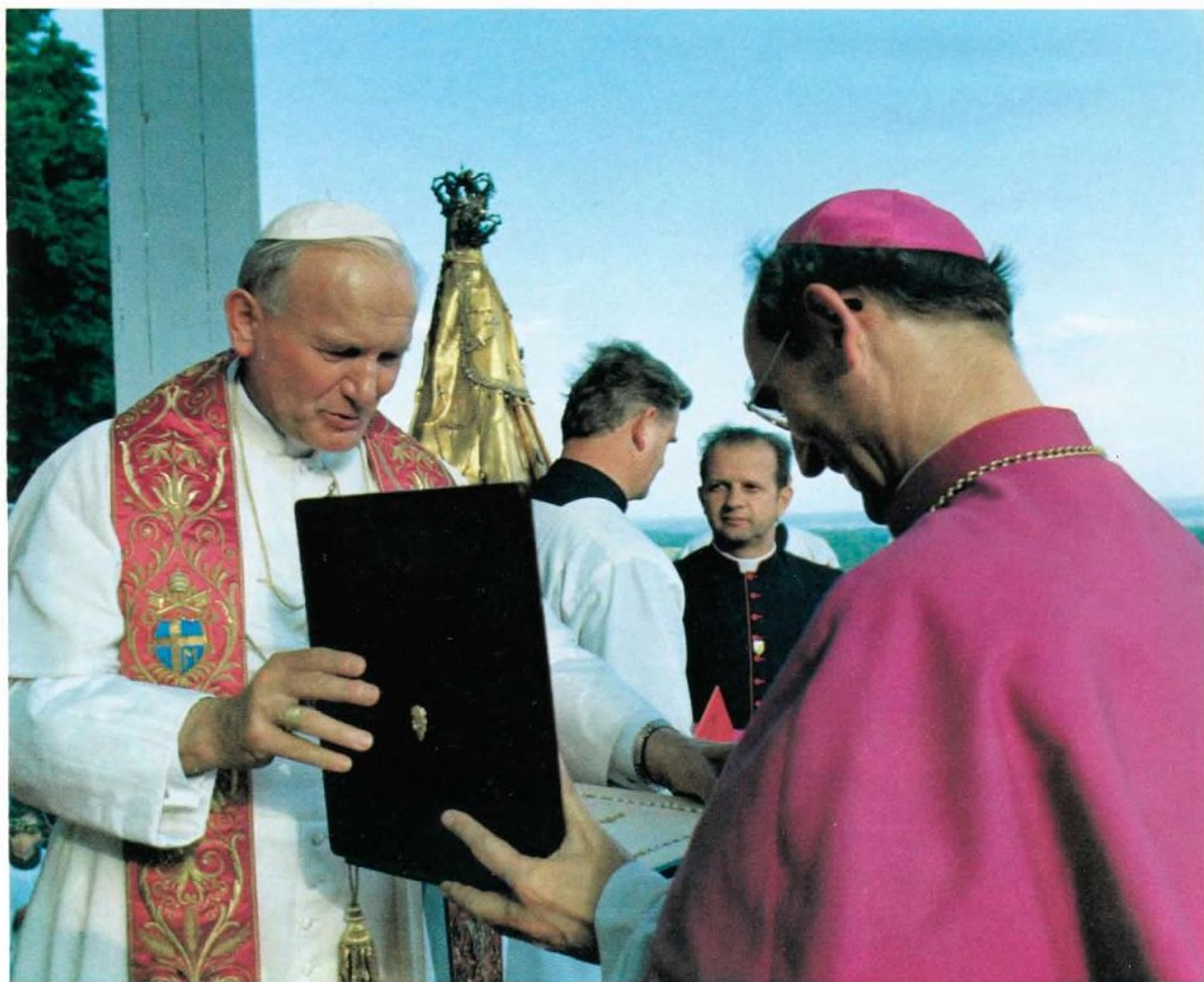
starej znajomości, a on w tej jadalni, gdzie jedliśmy kolację, czyli wieczerzę, ustawił figurkę św. Anny Samotrzeciej. I ta św. Anna Samotrzecia tam stoi i swoje robi, i swoje zrobiła».

Zostań z nami! Zostań tutaj! Dziękujemy! — zareagowali na słowa papieskie zebrani. Na co Jan Paweł II:

«Ja również wam bardzo dziękuję. Dziękuję wam za tę piękną liturgię nieszporów. I jeśli o coś mogę was prosić tu, w tym sank-



Ukoronowany obraz Matki Bożej Opolskiej



tuarium, a prosiłbym o to na wielu miejscach, to abyście tę piękną nieszporną liturgię dalej kultywowali tak, jak to dzisiaj sprawowaliście z Papieżem. To tyle na razie. Teraz chciałbym jeszcze odwiedzić sanktuarium i robić co do mnie należy, to znaczy wsiadać w helikopter i lecieć do Krakowa».

Tłum zaprotestował gromkim «Nie!», na co Papież odpowiedział:

«Tam, w Krakowie macie swoich rodaków, tam jest św. Jacek, tam jest bł. Bronisława. Chociaż w Krakowie — to i tak będę pod Górą Świętej Anny! Kraków pod Górą Świętej Anny!

Wśród niesłabnących owacji, żegnając się z wiernymi i obecnymi biskupami, Ojciec Święty przeszedł do samochodu, którym wraz z całym towarzyszącym mu orszakiem pojazdów, przejechał do bazyliki na szczycie Góry

Św. Anny. Przejeżdżając obok grupy chorych, samochód papieski na chwilę zatrzymał się, a wówczas Ojciec Święty ich pobłogosławił.

Kończącym akordem pobytu Papieża w sanktuarium było nawiedzenie bazyliki Św. Anny i krótkie spotkanie ze zgromadzonymi tam franciszkanami.

Około godz. 19.50 (czyli o godzinę później niż przewidywał program wizyty) Ojciec Święty wsiadł do helikoptera, który, biorąc kurs na Kraków, zatoczył jeszcze trzykrotnie koło nad miejscem spotkania z wiernymi. Powiewając chorągiewkami i chustkami, wierni długo i serdecznie żegnali odlatującego Jana Pawła II.

«Bardzo rozradowany i wzruszony był również sam Ojciec Święty» — przyznał w swojej popielgrzymkowej odezwie do diecezjan biskup opolski. — «Lecąc razem z Nim



Diecezjalny dar dla Papieża — srebrny relikwiarz św. Jacka, bł. Czesława i bł. Bronisławy

helikopterem do Krakowa mogłem się o tym przekonać. Jeszcze nazajutrz, przy odlocie do Rzymu, mile wspominał Górę Świętej Anny i gorąco prosił, abym Wam wszystkim raz jeszcze w Jego imieniu podziękował i przekazał Jego ojcowskie «Bóg zapłać». W dniu 6 lipca wyraził to osobiście sam Papież w czasie pierwszej pielgrzymkowej środowej audiencji ogólnej na Placu Św. Piotra w Rzymie, w obecności wielu tysięcy pielgrzymów z całego świata, mówiąc w modlitwie do Pani Jasno-górskiej: «Dzięki składam za to, że dane mi było pielgrzymować na Jasną Górę od strony... Góry Świętej Anny — od ziemi tych Piastów, z których jeden, Książę Opolski, jest fundatorem Jasnej Góry».

Pamięć tego dnia, kiedy «rozśpiewana Góra Św. Anny» (kard. J. Glemp) prawie przez trzy godziny stanowiła centrum Kościoła, pozostanie na zawsze w sercach uczestników tego historycznego wydarzenia: w ogromnej swojej masie wierzących, ale też i obecnych tam niewierzących. Jak napisał bowiem w swojej relacji z Góry Św. Anny W. Roszewski: „proszę mi pokazać w Polsce człowieka niewierzącego, który nie zaznał nigdy słodyczy wiary. (...) Utraciwszy wiarę i zaprzestawszy jej praktyk, człowiek niewierzący nie staje się bynajmniej nieczuły na jej głos (...). Rozpóściera się ona za nim niczym Miltonowski Raj Utracony, do którego wprowadzie nie ma zamiaru wracać, ale którego też nie chce





usuwać ze swego serca, skoro pozostaje ona ciągle czynnikiem zdolnym pobudzić je do żywszego drżenia (...). Moja dawna wiara (...) pobudzona magią pielgrzymki Jana Pawła II (...) właśnie na Górze Św. Anny (...) doznała cudu identyfikacji z momentem zdecydowanie dzisiejszym“ („Argumenty“ (1983) 28 s. 6-7). Jak bowiem zgodnie podkreślali wszyscy sprawozdawcy, był to jeden z najpiękniejszych momentów pielgrzymki: spotkanie Papieża na Górze Św. Anny z pełną młodości i szczerego, religijnego zapału, ludnością Śląska Opolskiego.

Jedynie „nastawieni na wyłapywanie sensacji politycznych byli uroczystością annogórską rozczarowani. A przecież sama obecność Papieża Jana Pawła II na Górze Św. Anny (...) miała swoją wymowę i dlatego nie stwarzała potrzeby mnożenia słów wobec faktów historycznych, które dla obecnych, zwłaszcza w zestawieniu z dramatyczną historią Góry Św. Anny były jasne i oczywiste (...) Papież Jan Paweł II (...) to dostrzegł i dlatego między innymi, w miejscu historycznie tak nie-

zwykłym jak Góra Św. Anny, wygłosił tak bardzo zwyczajną homilię, odniesioną nie tylko do historii, ale także do tych czynników, które podług Jego oceny, kształtują również życie teraźniejsze (...). Nieszpory Maryjne połączone z aktem koronacji Obrazu Matki Boskiej Opolskiej, może właśnie poprzez swoją prostotę, stanowiły zarówno dla Niego, jak i dla wiernych, akt pewnej ulgi w Jego pośpiesznej i wypełnionej po brzegi zdarzeniami ośmiodniowej pielgrzymki po Polsce. Taka ulga była potrzebna i taka ulga została dana“ („Argumenty“, art. cyt.)

Zaś dla mieszkańców „tej Ziemi, którzy byli zawsze głęboko przywiązani do Kościoła katolickiego“ i dlatego — „wierni tradycji i mowie swoich Ojców“, owo modlitewne spotkanie z Papieżem było „Opatrznościowym dowodem przygarnięcia do samego serca Matki Kościoła“ (bp A. Nossol).

Z całą pewnością można powiedzieć, iż uczestnicy owego historycznego wydarzenia na Górze Św. Anny, poczuli się w sanktuarium całkowicie jak „u siebie“: zarówno lud-



ność rodzima, jak i osiadli po wojnie — już teraz zdomowieni na Opolszczyźnie w drugim i trzecim pokoleniu — powojenni przybysze z innych stron kraju, dla których nie-
rzadko była to pierwsza okazja zetknięcia się z annogórskim sanktuarium, czy wreszcie i ci, przybyli licznie z zagranicy, którzy wycho-
wani na pielgrzymowaniu na Świętą Annę,

dogłębnie przeżywali to niezwykle spotkanie ze swoją ojcowizną. Wszyscy odchodzili stąd w poczuciu dumy, że — jak mówiono — „to właśnie u nas, na Świętej Annie, był nasz Papież“. Odchodzili też z głębokim przekonaniem, że tym bardziej będą tutaj nieraz jeszcze powracać.

Homilia Ojca Świętego podczas Nieszporów Maryjnych na Górze Świętej Anny w dniu 21 czerwca 1983 roku

«Ziemia ta wciąż potrzebuje wielorakiego pojednania»

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Pozdrawiam z całego serca wszystkich Pielgrzymów zgromadzonych na Górze Świętej Anny (*długotrwała owacja*).

Przybywam tutaj, idąc szlakiem mojej pielgrzymki związanej z jubileuszem Jasnej Góry: od sześciu stuleci czcimy Maryję jako naszą Matkę i Królowę w Jej wizerunku znanym nie tylko w Ojczyźnie, ale także szeroko w świecie.

Podczas pierwszych moich papieskich odwiedzin podążałem na Jasną Górę szlakiem naszych najstarszych patronów, Świętego Wojciecha i Świętego Stanisława — szlakiem prowadzącym przez Gniezno i Kraków.

Okoliczności tegorocznej pielgrzymki sprawiają, że podążam na Jasną Górę szlakiem naszej współczesności, szlakiem XX stulecia. Szlak ten prowadzi poprzez męczeństwo Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, którego czcimy w pierwszym roku po kanonizacji dokonanej w Rzymie, na jego ziemi ojczyściej, przede wszystkim w Niepokalanowie. Ten szlak współczesności prowadzi na Jasną Górę również od świeżej jeszcze mogiły wielkiego Prymasa Polski Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który maryjne dziedzictwo Ojca Maksymiliana przeniósł w drugą połowę bieżącego stulecia i mocno związał z Jasną Górą.

Jednakże ten szlak współczesności — jakże wymowny i przejmujący — domaga się koniecznie dopełnienia. Trzeba sięgnąć do początku owego sześćsetlecia, które w roku ubiegłym i bieżącym gromadzi nas wokół Jasnej Góry. Początek ten zaś znajduje się właśnie tutaj: na Śląsku, na Piastowskim Śląsku (*oklaski*).

I dlatego dzisiaj droga mojego pielgrzymowania prowadzi przez Wrocław, gdzie czciliśmy Świętą Jadwigę, córkę narodu niemieckiego, a równocześnie wielką matkę polskich Piastów na przełomie XII i XIII stulecia. Z Wrocławia zaś przybywam na Opolszczyznę, ażeby zatrzymać się na ziemi tego Piasta, z którego imieniem związana jest fundacja Jasnej Góry i darowizna jasnogórskiego obrazu z lat 1382—84. Jest to Władysław II, książę opolski, zwany powszechnie «Opolczykiem», postać znana zwłaszcza z czasów panowania Ludwika Węgierskiego, po którym — jak wiadomo — tron polski w Krakowie odziedziczyła córka jego, królowa Jadwiga. Sam Władysław, z rodziny śląskich Piastów, dokonał swojego żywota w Opolu, tutaj też spoczywa w podziemiach kościoła franciszkańskiego. Na grobowcu jego czytamy następujący napis: «W roku Jubileuszu 600—lecia Jasnej Góry — Jej Fundatorowi Księciu opolskiemu Władysławowi II».

Nie wyczerpuje to jeszcze bezpośrednich związków ziemi opolskiej z obrazem jasnogórskim. W latach najazdu szwedzkiego, podczas «Potopu» w 1655 roku, Śląsk Opol-ski otoczył swoją opieką cudowny Obraz i dał mu bezpieczne schronienie w Paulinach, miejscowości położonej w parafii Mochów koło Głogówka.

W ten sposób dzisiejsza stacja na ziemi opolskiej wpisuje się w papieską pielgrzymkę Jasnogórskiego Jubileuszu.

Stacja ta ma miejsce na Górze Świętej Anny, w pobliżu której znajduje się Kamień Śląski, miejsce urodzenia Świętego Jacka, błogosławionego Czesława i błogosławionej Bronisławy — Odrowążów — postaci bardzo mi drogich od wczesnej młodości. Święty Jacek i błogosławiona Bronisława spoczywają w Krakowie, błogosławiony Czesław jest patronem Wrocławia.

Znajdujemy się więc w okolicy, która w przeszłości została jakby szczególnie nasycona znakami świętości. Moje powitanie zwraca się tutaj do obecnych Pasterzy Kościoła w Diecezji Opolskiej — i Metropolii Wrocławskiej. Pozwólcie jednak, czcigodni i drodzy Bracia w biskupstwie, że wspomnę naprzód o tych, którzy byli Waszymi bezpośrednimi poprzednikami. Trudno bowiem nie wspomnieć, gdy zbliża się srebrny jubileusz mojej sakry biskupiej — o tych, którzy w dniu 28 września 1958 roku włożyli na moją głowę swe ręce, przekazując mi w sakramencie biskupstwa Ducha Świętego i sukcesję apostołską w katedrze królewskiej na Wawelu. Byli to zaś — wspólnie ze śp. Arcybiskupem Eugeniuszem Baziakiem, metropolitą lwowskim — śp. Kardynał Bolesław Kominek, od 1972 roku metropolita wrocławski, oraz śp. biskup Franciszek Jop, od 1972 roku pierwszy biskup rezydencjalny diecezji opolskiej (*oklaski*).

Wspominając Zmarłych — zwłaszcza niedawno zmarłych — serdecznie pozdrawiam i witam żywych. Przede wszystkim — obok Metropolity Wrocławskiego — drugiego z kolei Biskupa opolskiego Alfonsa Nossola (*oklaski*), który jest rodowitym synem Waszej ziemi (*oklaski*). Witam też wszystkich trzech opolskich Biskupów pomocniczych: Wacława, Antoniego oraz Jana (*oklaski*). Pozdrawiam równocześnie i witam Kapitułę opolską oraz całe Duchowieństwo Kościoła opolskiego, a przy nim Rodziny zakonne męskie i żeńskie (*oklaski*). Szczególne słowa kieruję do Ojców Franciszkanów, którzy od wielu pokoleń strzegą sanktuarium na Górze Świętej Anny, spełniając duszpasterskie posługi wobec licznych pielgrzymów (*oklaski*).

Obok gospodarzy witam serdecznie wszystkich Gości duchownych i świeckich, przybyłych ze Śląska i różnych stron Polski, nade wszystko zaś przedstawicieli Episkopatu. Wśród nich jest sześciu kardynałów (*oklaski*): Kardynał Volk, Kardynał Król, który rano tutaj przewodniczył koncelebrze, wyręczając Papieża (*oklaski*), Kardynał Meisner, Kardynał Casaroli (*oklaski*) i nasi polscy: Kardynał Prymas oraz Kardynał Metropolita Krakowski (*oklaski*). Prócz tego liczni Księża Biskupi, moi umiłowani bracia, również i spoza Polski (*oklaski*). Nie mogę też nie pozdrowić przedstawicieli uczelni katolickich, i to z różnych miast Polski. To wszystko stąd bierze swój

początek, że uczelnie katolickie bardzo kochają Waszego Biskupa (*oklaski*). Kochają go, ponieważ on sam jest wybitnym teologiem (*oklaski*). Również on kocha uczelnie katolickie i tak jakoś potrafi sobą rządzić, że ta miłość uczelni i nauki nie przeszkadza mu w miłości diecezji opolskiej (*oklaski*), wręcz przeciwnie, jeszcze ją potęguje (*oklaski*).

Stajemy tutaj, na Górze Świętej Anny, wobec tej «pełni czasu», jaką głosi Święty Paweł w liście do Galatów. Czytamy tam: «Gdy... nadeszła pełnia czasów, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty» (Ga 4, 4).

Na Górze Świętej Anny ta centralna prawda dziejów zbawienia uwypatnia się w sposób szczególny: «Niewiasta», która zrodziła Syna Bożego, znajduje się, wraz z tym Synem, w objęciach swojej własnej Matki: Świętej Anny, o tak jak widać to na tej figurze... Wyraża się to w postaci Świętej Anny Samotrzeciej, która tu, w centralnym sanktuarium Śląska i Opolszczyzny, o sto lat zaledwie młodszym od Jasnej Góry, od pięciu stuleci doznaje szczególnej czci — i otoczona jest miłością pokoleń.

Ta miłość i cześć kieruje się w stronę tajemnicy Wcielenia. Wiemy dobrze z Ewangelii Świętego Mateusza i Świętego Łukasza, że Syn Boży, stając się za sprawą Ducha Świętego człowiekiem w łonie Dziewicy z Nazaret, ma równocześnie swoją ludzką genealogię. Genealogie ewangelistów wymieniają przede wszystkim męskich przodków Jezusa Chrystusa. W postaci Świętej Anny Samotrzeciej uwypatnione jest przede wszystkim macierzyństwo: matka — i matka matki. Syn Boży stał się człowiekiem dlatego, że Maryja stała się Jego Matką. Ona sama zaś nauczyła się być matką od swojej matki.

Kult Świętej Anny zostaje włączony poprzez genealogię macierzyństwa w samą tajemnicę Wcielenia. Zostaje on wprowadzony do tej «pełni czasów», która nastąpiła wówczas, gdy «Bóg zesłał Syna swego zrodzonego z niewiasty».

Zesłał Go zaś, «... aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo» (Ga 4, 5).

Wiecie dobrze, drodzy Pielgrzymi, że od dnia 25 marca tego roku — czyli od uroczystości Zwiastowania, która jest równocześnie liturgicznym świętem tajemnicy Wcielenia — rozpoczął się w całym Kościele nadzwyczajny jubileusz Roku Odkupienia. Tak bowiem, jak



w roku 1933 Kościół obchodził jubileusz, podobnie w roku bieżącym wspomina 1950 lat od tego zbawczego wydarzenia.

W ten sposób obchodzony w Polsce rodzimy jubileusz Jasnej Góry przechodzi niejako w ów powszechny jubileusz Kościoła. Punktem zaś odniesienia owego Jubileuszu Odkupienia jest właśnie owa «pełnia czasu», kiedy «Bóg zesłał Syna swego zrodzonego z niewiasty, aby wykupił tych, którzy byli pod Prawem»: aby odkupił z grzechu cały rodzaj ludzki — «abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo».

Wy, którzy tutaj pielgrzymujecie na Górę Świętej Anny, rozważajcie w tym roku z pogłębioną wiarą tajemnicę owego «narodzenia z Niewiasty», które dało początek naszemu Odkupieniu. I starajcie się ze szczególną nadzieją przenikać niezgłębione skarby Odkupienia, które Kościół w tym roku otwiera przed całym Ludem Bożym, aby z nich czerpał odpuszczenie i pojednanie. Starajcie się więc o odpuszczenie grzechów, a także i odpuszczenie kar doczesnych, na ile to możliwe przy właściwym usposobieniu wewnętrznym.

Starajcie się czerpać również pojednanie: przede wszystkim coraz głębsze pojednanie z Bogiem samym w Jezusie Chrystusie i za sprawą Ducha Świętego, równocześnie zaś pojednanie z ludźmi, bliskimi i dalekimi — obecnymi na tej ziemi i nieobecnymi. Ziemia ta bowiem wciąż potrzebuje wielorakiego pojednania, jak o tym już dziś mówiłem we Wrocławiu, nawiązując do dzieła Świętej Jadwigi.

Ze czcią wspominamy na Górze Świętej Anny również i tych, którzy na tej ziemi nie wahali się, w odpowiednim czasie, złożyć ofiary życia na polu walki, jak o tym świadczy znajdujący się tutaj pomnik Powstańców Śląskich (*oklaski*). Góra Świętej Anny pamięta również o nich. Równocześnie zaś nosi ona w samym sercu sanktuarium pamięć tych wszystkich, którzy z pokolenia na pokolenie przybywali tutaj, aby «otrzymać przybrane synostwo»: synostwo Boże. Aby żyć tym Bożym Życiem, jakie za cenę Ofiary Chrystusa stało się darem dla wszystkich ludzi. Ażeby na nadprzyrodzonym gruncie łaski uświęcającej budować uczciwe, szlachetne





ludzkie życie: życie godne chrześcijanina, zarówno w domu rodzinnym, jak przy warsztacie pracy rolniczej czy przemysłowej, jak wreszcie w życiu całej społeczności.

«Na dowód tego, że jesteśmy synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: «Abba, Ojcie» (Ga 4, 6).

Tu, na Górę Świętej Anny, przychodziły i przychodzą całe pokolenia pielgrzymów po to, aby nauczyć się tego wołania. Aby nauczyć się modlitwy, która następnie przenika ludzkie życie — przenika i kształtuje je po Bożemu. A ta modlitwa, zespalać obok siebie rodziców i dzieci, dziadków i wnuki, stwarza zarazem najgłębszą więź pokoleń. Czyż w tej więzi nie przetrwało wielkie dziedzictwo Boże i ludzkie aż do czasów piastowskich: od czasów Świętej Jadwigi i Władysława Opolskiego, fundatora Jasnej Góry? (*oklaski*).

Postać Świętej Anny Samotrzeciej uzmysławia nam, jak Syn Boży stał się człowiekiem z Ducha Świętego, a równocześnie poprzez genealogię ludzkich pokoleń. Niech ta postać będzie dla Was, drodzy Bracia i Siostry, stałym źródłem natchnienia w życiu codziennym, w życiu rodzinnym i społecznym. Przekazujcie sobie wzajemnie z pokolenia na pokolenie, wraz z modlitwą, całe duchowe dziedzictwo życia chrześcijańskiego.

Jako dzisiejszy pielgrzym na Górę Świętej Anny, a zarazem pierwszy Papież, którego

wydała ziemia polska (*oklaski*), pragnę potwierdzić to dziedzictwo i umocnić je. Przetrwało ono tutaj przez tyle pokoleń. Niech trwa nadal. Niech w zasięgu promieniowania Góry Świętej Anny rozwija się to wszystko, co ma swój początek w Odkupieniu dokonanym przez Jezusa Chrystusa, Syna Maryi. To, co w duszach naszych zaszczepia sakrament Chrztu, a umacnia Bierzmowanie. To, co się stale odnawia przez Pokutę — a sakramentalną pełnię znajduje w Eucharystii.

Na pamiątkę mej obecności na tej ziemi pragnę za chwilę dokonać koronacji czcigodnego obrazu Matki Bożej z katedry opolskiej (*oklaski*).

Synowie i Córki tej Ziemi!

Nie przestawajcie żyć tą wiarą, że Bóg zesłał Syna swego zrodzonego z niewiasty... abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo, synostwo Boże.

Synowie i Córki tej Ziemi!

Nie przestawajcie trwać w synostwie Bożym, które mamy od Jezusa Chrystusa — ukrzyżowanego i zmartwychwstałego — za sprawą Ducha Świętego!

Synowie i Córki tej Ziemi!

Nie przestawajcie nigdy wołać — w języku, który był językiem waszych przodków — nie przestawajcie nigdy wołać do Boga: Abba, Ojcie! Amen (*długotrwałe oklaski*).







Spotkanie Jana Pawła II z franciszkanami w bazylice Świętej Anny

«Pogłębiajcie franciszkański charyzmat»

Po zakończeniu niesporów Ojciec Święty udał się do niedalekiej bazyliki Św. Anny, gdzie oczekiwała go miejscowa wspólnota

franciszkańska oraz delegacje franciszkańskie z innych klasztorów i prowincji w Polsce.

Ojciec Święty modlił się przez chwilę, a następnie został powitany przez prowincjała śląskich franciszkanów O. Dominika Kiescha:





▲ *Ojciec św. w bazylice*

Pożegnanie z prowincjałem, o. D. Kieschem na Rajskim placu ►

«Ukochany Ojcie Świąty!

Kościółek, w którym się znajdujemy, to chyba najmniejsza bazylika z papieskich bazylik mniejszych, ale — jak widzieliśmy przed chwilą — tutaj cała Góra Świętej Anny jest kościołem, i dlatego Górę Świętej Anny nazywamy największym kościołem Opolszczyzny. Bóg zapłać za uznanie tego małego sanktuarium bazyliką mniejszą. Tutaj czcimy Świętą Annę, której dzisiaj nie ma w tym miejscu, jest ona tam pomiędzy ludźmi, zesłała do nas.

Kopia tej figury jest w jadalni Ojca Świętego na Watykanie. Autor tej kopii, brat Jacek, przygotował na pamiątkę dzisiejszego

spotkania figurę świętego Franciszka wśród ptaszków, jako patrona ekologii. Ojciec Święty był łaskaw powierzyć Mu to zadanie.

Serdecznie prosimy o przyjęcie tego daru».

Odpowiadając Jana Paweł II powiedział:

«Bóg zapłać za słowa Waszego Przełożonego, prowincjała. Bóg zapłać za świętą Annę Samotrzecią i Bóg zapłać za świętego Franciszka, patrona ekologii.

Jesteście tutaj wszyscy synowie świętego Franciszka prowincji śląskiej, a także prowincji w Polsce. Jesteście stróżami sanktuarium, tego sanktuarium Św. Anny, na Górze Św. Anny na Opolszczyźnie. Tak się składa, że i

podczas poprzedniej mojej podróży-pielgrzymki odwiedziłem sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, tam też są, mówiąc po tamtejszemu, bernardyni czyli franciszkanie, synowie św. Franciszka.

Czego ja wam życzę, drodzy Bracia? Życzę Wam, ażeby to posługiwanie ludowi Bożemu w miejscach pielgrzymkowych, w sanktuariach, a także w parafiach — gdziekolwiek posługujecie — pomagało Wam w podtrzymywaniu ducha św. Franciszka z Asyżu. Waszym powołaniem jest bowiem właśnie to: trwać w jego duchu, podtrzymywać tego ducha. Ten duch św. Franciszka był zjawiskiem niezwykłym na tle dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa. Trzeba, ażeby zwykli ludzie — a wszyscy nimi jesteśmy — umieli w swoim życiu wcielać i wyrażać także i to, co jest niezwykle. Tym jest najgłębiej rozumiana istota religijna. Bo przecież religia — to nie co

innego, jak wcielanie i wyrażanie tego, co jest najbardziej niezwykle, to znaczy Boga, rzeczywistości Bożej, majestatu Bożego. Święty Franciszek był na pewno wyrazicielem niezwykłym tej rzeczywistości i tego majestatu; a Wy starajcie się tak, jak Was na to stać.

I niech właśnie to posługiwanie ludowi Bożemu w sanktuariach, a także w parafiach, przy okazji wielu pielgrzymek, przy słuchaniu licznych spowiedzi pomaga Wam odnajdywać i pogłębiać Wasz franciszkański charyzmat.

Tego Wam życzę jako Wasz dzisiejszy gość, a zarazem pielgrzym na Górę Św. Anny i wraz z obecnymi biskupami pragnę Wam udzielić błogosławieństwa; Wam i wszystkim w Polsce synom św. Franciszka. Ażeby nie pokrzywdzić córek — i córkom św. Franciszka».

Na zakończenie Ojciec Święty udzielił błogosławieństwa zgromadzonym w bazylice.



Jan Paweł II do pielgrzymów z okazji 500-lecia sanktuarium w 1980 r.

Jakże raduje się serce moje na myśl, że mogę być duchowo obecny w Waszym Sanktuarium na Górze Św. Anny, „Górze Modlitwy“ i razem z Wami, Wierny Ludu Boży Śląska Opolskiego, czuwać na modlitwie u stóp św. Anny zwanej Samotrzecią. Ma to szczególną wymowę zwłaszcza dziś, kiedy razem z Biskupem Diecezji Opolskiej, Jego Biskupami Pomocniczymi i całym Episkopatem Polski zbieracie się tu na tej „Górze Nadziei“, aby uczcić pięćsetną rocznicę patronowania św. Anny Ludowi tej Ziemi.

Wpatrujecie się w tę figurę św. Anny, która trzymając na swym ręku Chrystusa i Jego Matkę jest symbolem i łączniczką pokoleń, jest patronką wychowania i życia rodzinnego. I dlatego tak chętnie przychodzicie tutaj Wy, Starsi i sterani wiekiem, aby zawierzyć Jej owoce Waszych trudów i znojnej pracy, wykonanej z myślą o młodszym pokoleniu. Przychodzicie Wy, Małżonkowie i Rodzice, aby oddać Jej w opiekę Wasze Rodziny,

Wasze Dzieci. Przychodzicie Wy, Mężczyźni i Młodzieńcy, aby z całym zaufaniem wypowiedzieć przed Nią swoje radości i zamierzenia, smutki i niepowodzenia życiowe z nadzieją, że tu znajdziecie nowe bodźce duchowe na zwycięskie pokonywanie trudności. Przychodzicie Wy, Młodzi, aby powierzyć Jej swoje problemy, aby tu w cichej modlitwie, łatwiej odnaleźć drogę Waszego powołania. Przychodzicie wreszcie Wy, Samotni i Chory, aby w Jej ręce złożyć Wasze obawy, cierpienia i bóle.

Przychodzicie z wiarą wyrażoną w słowach psalmu: „Podniosłem oczy ku górze, skąd mi przychodzi zbawienie“ (Ps 121/120/1).

Moi Drodzy Bracia i Siostry, proszę Boga, i Wy proście na tej błogosławionej Górze, aby św. Anna, Patronka wychowania i życia rodzinnego, wyjednywała w naszej Ojczyźnie i na całym świecie wzrost poczucia jedności, odpowiedzialności i solidarności pokoleń we wierze i w życiu z wiary.





Niech wszystkie następujące po sobie pokolenia, w różnych czasach i w zmieniających się warunkach, wyrażają w swoim życiu tę samą prawdę o miłości Boga do człowieka, o Wcieleniu Syna Bożego, który przyszedł na świat w ludzkiej rodzinie, o płynącej stąd godności człowieka, jego wielkości w oczach Bożych i zadaniach na miarę jego powołania; zadaniach, które wyrażają się przede wszystkim w miłości.

Niech te jubileuszowe uroczystości, które przeżywacie w tym roku, Wasze pielgrzymki i modlitwy na „Górze Nadziei“ wzmocnią w Was tę podstawową cnotę chrześcijańską, pewność odwiecznej i niezmiennej prawdy, że Bóg nas kocha, że jesteśmy Jego ludem wybranym.

Wyrażacie to słowami popularnej pieśni:

*„Niech się co chce ze mną dzieje,
w Tobie św. Anno mam nadzieję...”*

W Tobie Cóрко św. Anny, Maryjo, Matko Nadziei; w Tobie Synu Boży, Synu Maryi, Odkupicielu człowieka, Jezusie Chrystusie!

Na ten twórczy trud codziennego odnawiania się duchem w Waszym myśleniu i przyoblekaniu w człowieka nowego, stworzonego według Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości (Ef 4, 23—24) z serca błogosławię całemu Kościołowi Opolskiemu, Jego Pasterzom, Ludowi Bożemu i Wszystkim, którzy tak chętnie nawiedzają to Sanktuarium: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Watykan, dnia 8 kwietnia 1980 r.







Góra Św. Anny jest największym sanktuarium diecezji opolskiej. Sławna św. Anną Samotrzecią, potężną kalwarią i licznymi w ciągu roku obchodami, przyciąga tysiące pielgrzymów już od pięciu stuleci. W dniu 21 czerwca 1983 r. przebywał tutaj Ojciec św. Jan Paweł II, który spotkał się z ponad milionową rzeszą pielgrzymów. Temu zwłaszcza wydarzeniu poświęcony jest niniejszy album.